



MISCELLANEA

Roman T. Marchwiński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
rtmarski@wp.pl

Pamięci Jerzego Przerackiego

Wokół wydatków skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego 1569 roku

Background on the expenditure of the royal treasury on the performance of the Prussian Homage of 1569

Ausgaben des königlichen Schatzamtes für die Zeremonie der preußischen Huldigung von 1569

Słowa kluczowe: Prusy Książęce, hołd pruski w 1569 roku, Lublin, Zygmunt August, Albrecht Fryderyk Hohenzollern

Keywords: Ducal Prussia, the Prussian Homage of 1569, Lublin, Zygmunt August, Albrecht Friedrich Hohenzollern

Schlüsselworte: Herzogtum Preußen, Preußische Huldigung von 1569, Lublin, Sigismund II Augustus, Albrecht Friedrich Hohenzollern

STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o kosztach poniesionych na przygotowanie oraz oprawę hołdu lennego złożonego królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi przez księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna podczas sejmu unijnego w Lublinie 19 lipca 1569 roku, co do którego zachował się kompletny wykaz wydatków skarbu królewskiego. Wykaz ten w nowej edycji został zamieszczony w postaci aneksu. Wskazuje on elementy dekoracji tego hołdu, insygnia ceremonialne i podarki dla lennika oraz poniesione na nie koszty. Wykaz posiada też nieznanne dotąd odniesienia do poprzedzających go rachunków szczegółowych kancelarii podskarbińskiej. Ponadto owe rachunki wskazują na dodatkowe koszty związane z lubelskim

homagium. Wydatki na logistykę i oprawę hołdu z 1569 roku w świetle źródeł narracyjnych wskazują, że to homagium, zorganizowane na wzór pierwszego hołdu pruskiego odprawionego na Rynku krakowskim 10 kwietnia 1525 roku, było podobne pod względem scenografii, rozmachu widowiskowego i publiczności.

ABSTRACT

The article deals with the costs incurred for the preparation and binding of the fief tribute paid to Polish King Sigismund Augustus by Prussian Prince Albrecht Friedrich Hohenzollern during the Union Sejm in Lublin on July 19, 1569, for which a complete list of expenses of the royal treasury has been preserved. This list has been included as an appendix in the new critical edition. It indicates the decorative elements of this tribute, the ceremonial insignia and gifts to the fief and the expenses incurred for them. The list also has hitherto unknown references to the preceding detailed bills of the treasurer's office. Moreover, these bills indicate additional costs associated with the Lublin homagium. Expenses for the logistics and setting of the 1569 homage, in light of the narrative sources, indicate that this homagium, organized on the model of the first Prussian homage held in Krakow's Market Square on April 10, 1525, was similar in terms of scenery, spectacle momentum and audience.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel befasst sich mit den Kosten für die Vorbereitung und Gestaltung der Huldigung, die der preußische Prinz Albrecht Friedrich Hohenzollern am 19. Juli 1569 während der Tagung des Unionsejms bei Lublin ablegte. Diese Liste wurde in der neuen Ausgabe in Form eines Anhangs veröffentlicht. Darin sind die Elemente der Dekoration dieser Huldigung, der feierlichen Insignien und der Schenkungen für den Lehnsmann sowie die damit verbundenen Kosten aufgeführt. Die Liste enthält auch einen bisher unbekanntem Verweis auf die ihm vorausgegangenen Detailrechnungen der Schatzkammer. Darüber hinaus weisen diese Rechnungen auf die zusätzlichen Kosten für das Homagium in Lublin hin. Die Ausgaben für die Logistik und die Gestaltung der Huldigung von 1569 weisen darauf hin, dass diese Huldigung, die nach dem Vorbild der ersten preußischen Huldigung am 10. April 1525 auf dem Krakauer Marktplatz organisiert wurde, im Bezug auf Bühnenbild, spektakuläre Schwung und Publikum ähnlich war.

I

W literaturze historycznej poświęconej problematyce hołdów pruskich na ogół pomijane są kwestie związane z logistyką i stroną finansowo-skarbową oprawy samych uroczystości. Poznanie ich jest istotne same w sobie, przede wszystkim daje zaś wiedzę o podstawach materialnych tych ważnych uroczystości państwowych, świadczących o splendorze i majestacie Rzeczypospolitej, ustępujących tylko koronacjom królewskim. Rzucają przy tym światło na wiele elementów protokołu tych ceremonii i ich scenariusz.

Rzecz oczywista, że głównie przydatne są tutaj źródła historyczne proveniencji skarbowej. Najważniejsza jest spuścizna aktowa centralnego organu administracji skarbowej jakim był urząd podskarbiego wielkiego koronnego i jego kancelarii. Dla trzech hołdów pruskich jakie odbyły się w Polsce Jagiellońskiej, czyli w 1525, 1550

i 1569 roku kompletnie zachował się jedynie wykaz wydatków skarbu królewskiego dotyczący tego ostatniego. Najpierw przed laty doczekał się on ogólnego omówienia w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”¹. Następnie stał się przedmiotem edycji w postaci niestarannej transliteracji tekstu, bez aparatu krytycznego źródła i uwzględnienia kompletnej podstawy jego wydania, w dodatku opatrzonej kuriozalnymi komentarzami, jak m.in., że rachunek ten wyszedł spod ręki „bliżej nie znanego podskarbiego”². Wykaz był też fragmentarycznie cytowany w monografii o polskich herbach terytorialnych³ oraz w szkicu dotyczącym ceremoniałowi hołdów lennych⁴.

Poprawna edycja tego cennego przekazu źródłowego wydaje się zatem zasadna. Co więcej, wykaz posiada nieznaną dotąd odniesienia do poprzedzających go rachunków szczegółowych. Poszczególne pozycje wydatków dają się na ich podstawie bliżej objaśnić i uzupełnić treść wykazu. Ponadto owe rachunki wskazują na dodatkowe wydatki skarbu królewskiego związane z homagium lubelskim. W sumie pozwalają one też domniemywać o przynajmniej niektórych wydatkach poniesionych na pozostałe hołdy pruskie, co do których nie zachowały się podobne rachunki.

Zajmujący nas wykaz wraz z jego dopełnieniami znajduje się w *Rachunkach królewskich*, stanowiących jeden z działów złożonego zespołu aktowego administracji skarbowej dawnej Rzeczypospolitej jakim jest Archiwum Skarbu Koronnego, przechowywane dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁵.

Pośród *Rachunków królewskich* (nazwa z połowy XIX w.), zawierających kilkanaście serii ksiąg skarbowych, do najcenniejszych należą *Regestra perceptorum et distributorum de privatis proventibus Sacrae Regiae Maiestatis*. Owe rejestry zawierają całokształt przychodów i wydatków skarbu królewskiego oraz niektórych

¹ W 1975 r. zorganizowano w Olsztynie sesję naukową upamiętniającą pierwszy hołd pruski. Do protokołu sesji autor dołączył wówczas komunikat pt. *Wydatki skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego z 1569 roku* – zob. B. Łukasiewicz, *W czterysta pięćdziesiąt rocznicę hołdu pruskiego*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” (dalej: KMW) 1975, nr 4, s. 545–546. Fotokopię wykazu tych wydatków według *Rachunków królewskich*, które autor poznał jako asystent stażysta w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oddelegowany z Zakładu Archiwistyki UMK, podarował wtedy doc. Januszowi Małkowi. Teraz, po blisko pięćdziesięciu latach, prof. Małek życzliwą perswazją nakłonił autora do dokładniejszego opracowania tego przekazu źródłowego.

² M. Korolko, *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, t. XXV, s. 163–168.

³ S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 208–209, przyp. 126.

⁴ J.A. Chrościcki, *Hołdy lenne a ceremoniał obrad sejmu*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 172–175.

⁵ O Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK) zob. J. Karwasińska, *Archiwum Skarbowe Koronnego i Obojga Narodów*, Warszawa 1929; eadem, *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I: *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957, s. 70–125; J. Senkowski, P. Bańkowski, *Akta skarbowe Rzeczypospolitej*, w: *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*. I. *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, oprac. zbiorowe red. J. Karwasińska, Warszawa 1973, s. 93–134; *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, oprac. zbiorowe red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 40–43. **Uwaga:** ASK (poza Księgami Kwitów i Księgami Asygnat) zostało zdigitalizowane, a skany są dostępne w Internecie; w niniejszym artykule w cytowaniu tekstów z archiwaliów skarbowych posługiwano się paginacją (poprawną archiwalnie) przed ich digitalizacją.

dotyczących skarbu publicznego. Początki ich można ściśle datować na lata 1509–1510, a kończą się one w 1590 roku, kiedy powstał osobny skarb na utrzymanie tylko dworu królewskiego⁶.

W rozbudowanej rachunkowości kancelarii podskarbińskiej koronnej te główne księgi skarbowe, czyli rejestry generalne – *regestrum generale*, prowadzone były systematycznie w nieprzerwanym ciągu chronologicznym. Zasadniczo stanowiły one serię ksiąg rachunkowych o rocznym okresie sprawozdawczym. Od roku 1540 stosowano otwieranie i zamykanie rejestrów według nowożytnego okresu obrachunkowego mieszczącego się w terminie: 1 styczeń – 31 grudzień. Ten roczny rytm sporządzania rejestrów ulegał zachwianiu głównie w czasie zmian personalnych na urządzie podskarbińskim, a także w dwóch przypadkach – pisarzy skarbowych. Na podstawie istniejących ksiąg oraz sumariuszów ksiąg zaginionych można pewnie stwierdzić, że wytworzono ich 70. Rzeczywista liczba rejestrów mogła być jednak większa. Niewątpliwa systematyczność w prowadzeniu rejestrów upoważnia do szacowaniach ich liczby na co najmniej 80. Do dzisiaj zachowało się tych rejestrów 47, to jest w granicach 60 proc. stanu pierwotnego.

Rejestry generalne skarbu królewskiego, podobnie jak i inne rachunkowe księgi główne okresu staropolskiego, to w przeważającej liczbie księgi prowadzone dwustronnie, czyli spisujące od jednej strony okładki wpływy, a od odwrotnej wydatki, choć sporadycznie spisywano je także sukcesywnie. Stąd większość rejestrów posiada tytuły złożone z dwóch części – jednej informującej o wpływach i drugiej mówiącej o wydatkach.

Zawartość rejestrów posiada dość konsekwentną systematykę rzeczową lub rzeczowo-terytorialną zapisów. Podział zapisów na określone grupy rzeczowe ma miejsce we wszystkich zachowanych rejestrach i obejmuje jednocześnie wpływy i wydatki. Systematyka rzeczowa zapisów nie jest oczywiście stała i jednakowa we wszystkich rejestrach. Ulegała ona bowiem różnym zmianom, głównie w zależności

⁶ Bez wątpienia pierwszy rejestr w tej serii to księga skarbową podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego, zestawiająca rachunki nową metodą podwójnego zapisu, od momentu objęcia przezeń urzędu (22/26 XII 1509 r.) do końca grudnia 1510 r. – Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), ASK, Rach. król. 40. Rejestr ten jest w dzisiejszym stanie zachowania nieco zdefektowany, gdyż brakuje w nim ostatniej składki z zapisami wydatków, ale udało się ją zidentyfikować w tzw. Rachunkach Nadwornych – AGAD, ASK, III, 2, k. 90–92. Nie ma więc racji A. Franaszek (*Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981, s. 45) jakoby pierwszą księgą skarbową zaprowadzoną według nowoczesnego systemu rachunkowości włoskiej był rejestr Kościeleckiego z lat 1510–1511 znajdujący się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, rękopis 68, który doczekał się osobnej edycji źródłowej; zob. *Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510–1511*, oprac. A. i H. Wajs, „Źródła do dziejów Wawelu” 1997, t. XV. Należy jednak zauważyć, że postawienie przez J. Karwasińską i J. Senkowskiego na czele tej serii rejestru podskarbiego Mikołaja Szydłowieckiego z lat 1507–1509, z punktu widzenia czysto archiwalnego wdaje się zasadne – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 37. Ów rejestr, choć prowadzony jeszcze systemem łączonych pionowych zapisów wpływów i wydatków, trzeba bowiem uznać za stadium przejściowe w rozwoju rachunkowości skarbowej koronnej, na co wskazuje przede wszystkim sporządzenie osobnej księgi dystrybutów i osobnej księgi perceptów (ta się nie zachowała). Ostatnim rejestrem w tej serii były „Rachunki z dochodów i wydatków państwa i dworu za rok 1590”, spisane za podskarbiego Jan Firlęja, przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. Lat. F. IV 153, Niestety, rejestr ten zaginął podczas II wojny światowej; zob. J. Karwasińska, *Archiwa skarbowe...*, s. 78.

od rodzajów wpływów czy wydatków. W pewnej mierze wpływała tutaj również ustawiczna dążność kancelarii podskarbińskiej do nadawania rejstrów jak najbardziej przejrzystego układu wewnętrznego⁷.

Po stronie perceptów występują przede wszystkim zapisy wpłat pochodzących ze środków majątkowych skarbu królewskiego. Zapisywane są tu zatem:

- 1) wpływy z wolnych od zastawów starostw i tenut królewskich, w tym najbardziej intratnego zespołu (liczącego blisko 80 osad) dóbr zamku malborskiego na Żuławach (późniejszej ekonomii malborskiej);
- 2) wpływy z ceł lądowych i wodnych („starych” i „nowych”);
- 3) wpłaty z żup solnych oraz soli ruskiej sprzedawanej w komorach solnych, głównie w Bydgoszczy;
- 4) wpływy z dawnych danin i posług uiszczanych na rzecz króla, jak stacyjnego płaconego przez miasta i klasztory czy czynszu od ludności żydowskiej;
- 5) wpływy z mennicy, opłat portowych z miast nadmorskich i czynszu z miast pruskich;
- 6) wpływy z następujących podatków: koronacyjnego, rogowego ściąganego z księstw oświęcimskiego i zatorskiego oraz podwodnego pobieranego od miast królewskich.

Zapisy o wymienionej ogólnie tu treści stanowią podstawowy zrąb zawartości rejstrów po stronie wpływów. Ponadto w rejstrach spotyka się zapisy obejmujące wpływy nadzwyczajne (extraordynaryjne) pochodzące głównie z pożyczek od osób prywatnych lub z zasiłków osobistych panujących. Zawartość rejstrów bynajmniej się na tym nie kończy. Kryją one w sobie bowiem też wpływy ściśle związanych ze skarbem publicznym, jak w szczególności odnotowują czasowo pobory podejmowane na sejmach, a nawet kwartę. Podatki publiczne znajdują miejsce w kilkunastu rejstrach i są to przeważnie retenta, napływające do skarbu po ustalonych w uniwersałach poborowych terminach wybierania podatków⁸.

Wśród zawartości rejstrów po stronie dystrybutów podobnie można głównie wyróżnić wydatki odnoszące się do skarbu królewskiego oraz w mniejszym stopniu dotyczące skarbu publicznego. Wypada jednak zaznaczyć, że zaliczenie pewnych wydatków jako należących do skarbu królewskiego lub publicznego może okazać się dyskusyjne ze względu na brak wyraźnych kryteriów tego rodzaju kwalifikacji.

⁷ Prace kancelarii w tym kierunku uwidaczniają się zwłaszcza po roku 1532, co niewątpliwie należy wiązać z postąpieniem na podskarbiostwo Spytka Tarnowskiego i jego dbałością o poziom rachunkowości skarbowej. Słusznie zwróciła już wcześniej na to uwagę A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967, s. 13, 186–187.

⁸ Kancelaria podskarbiego koronnego prowadziła od 1520 r. osobne księgi skarbowe, rozliczające przychody i rozchody z uchwalanych przez sejm podatków, nazywane *Rachunkami sejmowymi*. Odrębne księgi skarbowe, od lat 1562–1569, tworzyła też kancelaria Skarbu Kwartianego, zorganizowanego na zamku w Rawie Mazowieckiej; rozliczały one środki pieniężne ściągane z królewskich na stałe wojsko (kwarciane) – zob. J. Senkowski, *Materiały źródłowe do genezy skarbu publicznego w Polsce*, „Archeion” 1954, t. XII, s. 40; J. Senkowski, P. Bańkowski, op. cit., s. 93.

Do skarbu królewskiego bez wątpliwości pretendują zapisy obejmujące ekspensę na:

- 1) jałmużnę wydawaną przez monarchę;
- 2) kuchnię króla i jego rodziny;
- 3) stacje królewskie;
- 4) tkaniny odzieżowe dla rodziny królewskiej i dworu;
- 5) воск i świece;
- 6) pensje urzędników dworskich;
- 7) zaopatrzenie stajni królewskiej;
- 8) ogólne na rzecz króla i jego dworu (*ex mandato S. Mtis R.*);
- 9) inne różne potrzeby królewskie, w tym przekazywana monarsze gotówka.

Na rzecz skarbu publicznego zaś zapisywano wydatki na posłańców i komorników kursujących po kraju w sprawach państwowych (*in negociis Reipublicae*). Następnie rozległe były zapisy i same wydatki na podejmowanie poselstw zagranicznych (także *in negociis Reipublicae*). Niewątpliwie do wydatków publicznych należały ekspensa przeznaczone na wojsko stałe, w tym obronę potoczną oraz załogę zamku kamienieckiego, określane często jako te, które są na obronę granic Królestwa (*pro custodia finium Regni*), tudzież na puszkarzy i artylerię koronną. Najważniejsze, zapisywane tutaj wydatki skarbu publicznego szły na systematyczny wykup zastawionych dóbr domeny monarszej, czyli królewszczyzn. Wreszcie rejestrowane były wszelkie ekspensa administracji dóbr zamku malborskiego i pozostałych składników fiskusa Prus Królewskich. Ogólne określenie w jakim stopniu rejestry generalne zawierały wydatki na potrzeby publiczne jest dość problematyczne, gdyż podlegały one ustawicznym wahanom czasowym i rzeczowym. Przykładowo dystrybuty na poselstwa państw ościennych zależały od liczby tych poselstw w danym roku. Bez wątplenia można jednak stwierdzić, że te wydatki zaznaczały się dość wyraźnie w rejestrach⁹.

Pod względem formy zewnętrznej rejestry generalne prezentują się nadzwyczaj okazale. Już na pierwszy rzut oka widać, że były to najważniejsze księgi w rozbudowanej rachunkowości skarbu królewskiego. Wszystkie zachowane rejestry są *in folio*, czyli dużego formatu. Był to format typowy dla głównych ksiąg rachunkowych sporządzanych w staropolskich kancelariach urzędów skarbowych, gospodarczych czy miejskich. Niezależnie od arkuszy używanego papieru dokładne rozmiary naszych rejestrów są do siebie zbliżone, przy czym najczęściej powtarzają się wymiary: 315 × 200 mm, które posiada siedem zachowanych ksiąg.

Te zasadnicze księgi skarb królewskiego są starannie oprawione w skórę. Wszystkie oprawy posiadają bogate zdobnictwo i ornamentykę. Przede wszystkim tłoczono

⁹ J. Senkowski, P. Bańkowski, op. cit., s. 121; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963, s. 55–56; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 188–189.

na nich superexlibrys przedstawiające herb Korony w postaci różnie stylizowanego Orła, niekiedy też litewską Pogoń, monogramy monarchów oraz herby podskarbich i pisarzy skarbowych. Na ogół są one złożone czy – ale rzadziej, srebrzone. Brzegi okładek posiadają często bordiury z elementami figuralnymi, w tym radełka z wizerunkami rodziny Jagiellonów czy z wicią roślinną lub geometryczną. Majuskułne tytuły na okładkach tłoczone są na ślepo lub zostały pozłacane. Rejestry posiadają mniej lub bardziej zachowane skórzane wiązania, w niektórych zaś pierwsze strony poszczególnych działów perceptów i dystrybutów posiadały przymocowane skórzane zakładki¹⁰.

Rejestry generalne skarbu królewskiego zostały sporządzone na papierze produkowanym głównie w papierniach małopolskich, o czym świadczą ich filigrany, bogato tutaj reprezentowane, jeśli chodzi o ich rodzaje i formę. Pod względem układu zapisów księgi są dość zróżnicowane, chociaż były prowadzone według przyjętego i wciąż udoskonalanego formularza. Ten powtarzający się schemat rejestrów jest logiczny i w miarę przejrzysty. Poszczególne działy wpływów i wydatków rozpoczynają się zawsze od nowych kart, a ich tytuły zostały napisane większą minuskułą niż sama treść zapisów, w wielu wypadkach czerwonym atramentem, czyli cynobrem bądź minią; wtedy też pierwsze litery „P” (percepta) oraz „D” (distributa) były kaligrafowane jako ozdobne, dość wyszukane inicjały. Podobnie ozdobnie sporządzane są też same tytuły ksiąg od strony perceptów i od strony dystrybutów. Na końcowych kartach działów, zarówno przychodów jak i wydatków, podane są zbiorcze podsumowania (*summa lateris*). W środku zaś rejestru zamieszczano przeważnie ich sumariusz i ogólną konkluzję będącą remanentem. Sumariusze dla rejestrów sporządzano także jako osobne dokumenty skarbowe; dzisiaj pozwalają one rekonstruować ogólną zawartość niektórych ksiąg zaginionych. Rejestry były często kontrolowane przez wyznaczonych przez króla i senat komisarzy, stąd obok sumariuszy figurują formuły rewizji oraz podpisy rewizorów.

Te główne księgi skarbu królewskiego mają ustaloną rubrykację, która na poszczególnych stronach wyznacza pola na szeroki margines, treść zapisu oraz odnotowywane kwoty w jednostkach monetarnych: floreny, grosze i denary. Kwoty w talarach lub złotych węgierskich notowano w treści zapisu, poza rubrykacją, niekiedy wyróżniając je cynobrem. Stosowano cyfry arabskie, które jako italikę pisano w układzie nautycznym. W rachunkowości były one niezwykle przydatne, ponieważ umożliwiały łatwe przerabianie cyfry 0 na cyfrę 6 lub 9. Niestety, był to też łatwy

¹⁰ Oprawy interesujących nas rejestrów, jak też innych ksiąg rachunkowych z Archiwum Skarbu Koronnego tylko marginalnie były zauważone w pracach poświęconych renesansowym księgozbiорom i samym oprawom, tymczasem stanowią one obszerny materiał porównawczy. Zob. np. M. Krynicka, *Oprawy książkowe z herbami ostatnich Jagiellonów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1980, t. XII, s. 25–64; A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988.

sposób na „poprawianie” rachunków, co daje się stwierdzić w przypadku niektórych manualów pisarzy skarbowych¹¹.

Rejestry zostały spisane staranną renesansową italiką, w języku łacińskich, choć trafiają się w nich też słowa i wyrażenia po polsku (m.in. nazwy naczyń w kuchni królewskiej, opisy koni dworzan). Niejedna z tych ksiąg stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki kaligraficznej. Były one bowiem owocem pracy dobrze wykształconego i doświadczonego pomocniczego personelu kancelarii podskarbińskiej, pracującego pod okiem pisarzy skarbowych i samych podskarbach.

Niektóre z zachowanych do dzisiaj rejestrów generalnych przetrwały w podwójnych egzemplarzach. Są to cztery rejestry, mianowicie z lat 1568/1569, 1570, 1573, 1576. W związku z tym powstaje pytanie, czy sporządzanie rejestrów w podwójnych egzemplarzach było stałą zasadą, a obecny stan ich zachowania świadczy o zaginięciu większości wtórników?

Sporządzanie ksiąg skarbowo-gospodarczych jednocześnie w dwóch lub więcej egzemplarzach, jak lustracji, inwentarzy dóbr królewskich czy rejestrów podatkowych stanowiło utartą praktykę, przede wszystkim w celach kontrolnych i dowodowych¹². Dobrym tutaj przykładem są podwójne rejestry podskarbach Prus Królewskich, z których jedne egzemplarze były zatrzymywane w kancelarii na zamku malborskim, drugie zaś jako dowody rozliczeń finansowych wędrowały do kancelarii podskarbach wielkich koronnych i były sumarycznie odnotowywane w interesujących nas rejestrach generalnych¹³.

Jeśli chodzi o podwójne egzemplarze rejestrów skarbu królewskiego z XVI stulecia to wynikały one przede wszystkim z organizacji pracy kancelarii podskarbiego wielkiego koronnego. Jej działalność dość szczegółowo określała ordynacja Zygmunta Starego z 15 września 1539 roku, potwierdzona następnie 8 lutego 1551 roku przez Zygmunta Augusta; obowiązywała ona też jeszcze co najmniej na początku panowania Zygmunta III Wazy¹⁴.

¹¹ Zob. J. Słowiński, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 151–156; gdzie nie ma mowy o nautycznej pisowni cyfr.

¹² Np. wśród *Rachunków królewskich* w dwóch identycznych egzemplarzach zachował się rejestr podatkowy za lata 1507–1509 podskarbiego wielkiego koronnego Jakuba Szydłowieckiego – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 36 i 37.

¹³ Zob. R.T. Marchwiński, *Rejestry podskarbach pruskich na tle rachunkowości skarbu koronnego w XVI w.*, w: *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Warszawa 1994, s. 69–81.

¹⁴ Pierwszy dostrzegł i omówił ordynację A. Pawiński, na podstawie znanych mu archiwaliów skarbowych z Archiwum Głównego – zob. A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, Źródła Dziejowe, t. VIII, Warszawa 1881, s. 264–267, 306. Do dzisiaj ordynacja zachowała się w XVI-wiecznej kopii – zob. Archiwum Państwowe w Toruniu, XIII, 8, k. 157–160, gdzie na k. 302–303, też współczesna kopia w skróconej wersji w języku polskim z czasów podskarbiego wielkiego koronnego Jana Firleja. Późniejszy odpis ordynacji – MNK Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza 67, k. 157–160. Bliżej ordynacją zajmowali się A. Tomczak, op. cit., s. 53–55; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 188–190. Dla poznania organizacji kancelarii podskarbińskiej w czasach Zygmunta Augusta bardzo istotne są też „postulata” pisarza skarbowego (potem podskarbiego nadwornego) Jacka (Hiacynta) Młodziejowskiego skierowane do Stefana Batorego – zob. AGAD, ASK, III, 1, k. 1149–1450, 1152–1152v; A. Pawiński, op. cit., s. 268–269. Ostatnio wokół ordynacji z 1539/1551 pisał W. Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007, s. 251–255.

W świetle ordynacji na czele kancelarii stało dwóch pisarzy skarbowych, jednego z nich mianował król, drugiego podskarbi. Pierwszy odpowiadał za przychody i wydatki „prywatne” (monarchy), drugi za „publiczne” (podatki). Pisarze ci mieli ze sobą ściśle współpracować i się wzajemnie kontrolować i – co dla nas ważne – prowadzić własne rachunki i rejestry, w których zapisywali jednocześnie wszystkie czynności skarbowe, czyli kontrarejestry. Na tej podstawie można wnioskować, że w przypadku dubeltowych rejestrów generalnych jeden był relacji pisarza skarbowego królewskiego, drugi zaś pisarza skarbowego podskarbiego. Niekiedy potwierdzają to wprost oprawy rejestrów wskazujące na ich proveniencje. Nie zawsze jednak trzymano się ściśle przepisów ordynacji, o czym dobitnie świadczy choćby jej konfirmacja przez Zygmunta Augusta. Daje się też zauważyć stałą tendencję pisarza z nominacji królewskiej do pełnienia roli głównego pisarza skarbowego. Porównanie zachowanych dubeltowych rejestrów wskazuje, że jeden z nich był rejestrem podstawowym i zwykle powstawał pod okiem pisarza skarbowego królewskiego, drugi zaś stanowił jego duplikat. Czy zawsze owe duplikaty powstawały, tego nie można z całą pewnością stwierdzić.

Rejestry generalne skarbu królewskiego sporządzano w kancelarii podskarbińskiej koronnej na podstawie rozbudowanej i złożonej rachunkowości, którą tutaj jedynie skrótowo można przestawić. Na bieżąco prowadzili ją podrzędni pisarze skarbowi czy skrybowie, podlegający obu pisarzom głównym, powoływanym przez króla i podskarbiego. Podstawa informacyjna rejestrów składała się z dokumentów skarbowych, jak asygnaty oraz kwity i rekognicje, a nade wszystko z bardzo różnorodnych rachunków i rozliczeń szczegółowych. Pośród tych drugich znajdowały się sprawozdania finansowe administratorów i dzierżawców dóbr królewskich, żup solnych, ceł tudzież rozliczenia z poborcami podatków królewskich i podatków publicznych. Osobne rachunki kancelarii podskarbińskiej przedkładali urzędnicy dworu królewskiego, mianowicie szafarz kuchni i prowizor stajni, głównie zaś podskarbi nadworny lub pisarz skarbu nadwornego. Również osobne rachunki prowadzili bezpośrednio podlegli podskarbiemu służebnicy skarbowi, jak zarządcy stacji królewskich, prowizorzy poselstw obcych oraz zarządcy dworów i budowli królewskich. Na podstawie wymienionych tu dokumentów skarbowych i rachunków szczegółowych pisarze skarbowi sporządzali swoje podręczne rejestry, czyli manualy, które były właściwą podstawą sporządzania głównych ksiąg skarbu królewskiego. Obecna forma kancelaryjna rejestrów generalnych wskazuje, że najpierw powstawała księga brulionowa, która po ostatecznej redakcji przybierała kształt indukty rejestru. O ile manualy, choć w niekompletnym stanie się do dzisiaj zachowały, to księgi brulionowe oraz służące im priora rachunkowe, po ich wykorzystaniu w zasadzie zbyteczne dla skarbu, w swej ogromnej masie uległy bezpowrotnemu zatraceniu. Ocalały jedynie nieliczne i to one pozwalają na bardziej wszechstronne poznanie materii rejestrów generalnych.

Jako formy kancelaryjne rejestry generalne skarbu królewskiego z XVI stulecia bez wątpienia są najlepiej prowadzonymi księgami wpisów o charakterze skarbowym (finansowym) dawnej Rzeczypospolitej. Na ich bogaty formalny kształt rzutowało przede wszystkim znaczenie najważniejszej instytucji skarbowej państwa, ale także znakomicie przygotowany do pełnionej funkcji poczet osób na urzędzie podskarbiego wielkiego koronnego oraz fachowego personelu ich kancelarii z pisarzami skarbowymi na czele.

Przedstawiona tutaj charakterystyka aktoznawcza ksiąg głównych skarbu królewskiego z XVI stulecia ukazuje dość złożony kontekst źródłoznawczy ogłaszanego drukiem ich fragmentu. Sam fragment wymaga też bliższego przyjrzenia się zawartej w nim treści wynikającej z działalności skarbu królewskiego podjętej w przygotowaniu hołdu księcia Albrechta Fryderyka złożonego królowi Zygmuntowi Augustowi, w czasie trwania sejmu unijnego, 19 lipca 1569 roku w Lublinie.

II

Wydatki poniesione na homagium lubelskie zostały zapisane w ostatnim rejestrze generalnym podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa¹⁵. Z racji swoich obowiązków ministerialnych odpowiadał on właśnie za sfinansowanie uroczystości hołdu młodego Albrechta. Jego rola była tutaj równie istotna jak rola kanclerza wielkiego koronnego Walentego Dembińskiego czy podkanclerzego Franciszka Krasieńskiego, przygotowujących od strony prawnej inwestyturę nowego księcia w Prusach. Podskarbi musiał też niewątpliwie ściśle współdziałać w organizowaniu tej uroczystości z marszałkiem wielkim koronnym oraz z marszałkiem nadwornym, którymi tym czasie byli Jan Firlej i Stanisław Barzi. On też razem z innymi dostojnikami 19 lipca 1569 roku w Lublinie podpisał akt inwestytury dla Albrechta Fryderyka. Jego nazwisko figuruje pośród grona kasztelanów¹⁶.

Wszystkie wymienione tu osoby to ważne postacie ówczesnego życia publicznego, oddane w służbie królowi i Rzeczypospolitej. Stanisław Sobek z Sulejowa, herbu Brochwicz, wyraźnie zaznaczył swoją obecność w tej elicie. Dobrze wykształcony i obyty w świecie; studiował najpierw na Akademii Krakowskiej, następnie na uniwersytecie w Wiedniu, wreszcie od 1 sierpnia 1545 do 31 czerwca 1546 roku na uniwersytecie w Królewcu. Tam nawiązał bliższą znajomość z księciem Albrechtem, któremu służył posługując w jego imieniu w 1547 roku do Czech i na Litwę. Później pozostawał w korespondencji z Albrechtem, przekazując mu liczne nowiny z Krakowa. Zapewne

¹⁵ Z czasów podskarbiostwa Stanisława Sobka zachowały się wszystkie rejestry generalne – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 203 (1 VII – 31 XII 1564); Rach. król. 208 (1565); Rach. król. 210 (1566); Rach. król. 219 (1567); Rach. król. 220 (1 I – 30 X 1568); Rach. król. 222 i 223 (1 XI 1568 – 27 X 1569). Na oprawach rejestrów są tłoczone superexlibrisy z herbem Sobka, czyli Brochwicz. Oprawa ostatniego rejestru (w dwóch egzemplarzach) została wykonana po śmierci podskarbiego, stąd już inna na nich ikonografia.

¹⁶ AGAD, Libri Legationum 20, k. 229v–234v.

już w Królewcu zbliżył się do protestantyzmu, choć dopiero na skutek koligacji rodzinnych na dobre związał się z ruchem reformacyjnym, w którym był dość aktywny, m.in. w lokowanym przez siebie w 1563 roku mieście Sobków, nad Nidą, ufundował zbór kalwiński. Jednocześnie Sobek obracał się w kręgach przywódców szlacheckich dążących do modernizacji państwa. Na sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach obrano go posłem na sejm egzekucyjny do Piotrkowa w 1562/1563 roku. Opowiadał się za natychmiastową rewizją nadań królewszczyzn. Będąc zwolennikiem integracji państwa domagał się też, aby w Prusach Królewskich dokonano egzekucji dóbr królewskich, a posłowie i senatorowie tej prowincji zasiedli w sejmie koronnym. Zaangażowanie Sobka w sprawy publiczne spotkało się z uznaniem Zygmunta Augusta, który przybiecał mu urząd kanclerza. Zamysłowi króla stanowczo sprzeciwiło się jednak duchowieństwo, ponieważ Sobek miał opinię „jawnego odszczepieńca”. Stąd ostatecznie pieczęć wielką otrzymał podskarbi koronny Walenty Dembiński, zaś Stanisław Sobek postąpił na jego miejsce, co nastąpiło między 17 a 23 kwietnia 1564 roku. Po Dembińskim przejął też kasztelanię sądecką, przedtem trzymał kasztelanię biecką, a w 1568 roku został kasztelanem sandomierskim¹⁷.

Jak pisał Marcin Kromer, objaśniając samą nazwę urzędu podskarbiego, że najpierw *jest on bowiem szafarzem i nadzorcą skarbcza królewskiego, stróżem symboli czyli insygniów koronnych, to jest: korony, jabłka, berła i miecza*¹⁸. Wedle znanych od końca XV wieku inwentarzy, w skarbcu na zamku wawelskim w Krakowie wśród klejnotów państwowych najcenniejsze były korony królewskie. Najważniejsza z nich to korona koronacyjna (*corona originalis seu privilegiata*) inna dla króla, inna dla królowej. Drugą co do rangi była korona homagialna (*corona homagialis*) służąca monarsze do przyjmowania hołdów. Poza tym król posługiwał się koroną osobistą, czyli prywatną oraz koroną hełmową. Były jeszcze, pełniące szczególną rolę: korona egzekwialna i grobowa, używane w trakcie królewskich pogrzebów oraz korona wotywna¹⁹.

Król Zygmunt August przyjmując hołd lenny od księcia Albrechta Fryderyka w 1569 roku miał na skroniach wspomnianą koronę homagialną. Podskarbi wysłał wtedy po ów diadem do skarbcza wawelskiego pisarza skarbowego, i wtedy już proboszcza miechowskiego – Szymona Ługowskiego. Zajmujący nas rejestr zanotował to wydarzenie następująco: *Reverendo d. Simoni Lugowski praeposito Miechoviensi:*

¹⁷ A. Tomczak, op. cit., s. 69–70; I. Kaniewska, *Sobek Stanisław z Sulejowa h. Brochwicz (zm. 1569)*, w: „Polski Słownik Biograficzny” (dalej PSB), t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 454–457. Zob. też *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992, s. 124; gdzie błędne daty nominacji Sobka na podskarbiego i jego śmierci, a zmarł 27 X 1569 r. – AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 24. Poza tym Sobek sam zawsze pisał się „z Sulejowa”, nie zaś „z Sułowa”.

¹⁸ M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, wyd. 2, Olsztyn 1984, s. 127.

¹⁹ O polskich regaliach m.in. najobszerniej pisali: F. Kopera, *Dzieje Skarbcza Koronnego czyli insygniów koronnych Polski*, Kraków 1904; J. Lileyko, *Regalia polskie*, Warszawa 1987; M. Rożek, *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej*, Kraków 2011.

*Cracoviam misso pro corona et solio ad Illustri Domini Ducis Prussie iunioris omagia praestando Lublinum pro podvodis equis 10 et expensis dati fl. 60*²⁰. Zatem wojażując wozami skarbnymi, z zaprzęgami złożonymi z dziesięciu koni, co pociągnęło wydatków zł pol. 60, Ługowski oprócz korony homagialnej przywiózł do Lublina także przeñośny tron (*solium*) dla króla. Bez wątpienia Ługowski oprócz korony homagialnej i tronu zabrał ze skarbcza wawelskiego także pozostałe insygnia królewskie, jak berło, jabłko i miecz potrzebne do oprawy uroczystości homagium oraz baldachim, który rozpinano ponad tronem jako symbol królewskości przysługujący władcy. W tym czasie zakupiono do skarbcza żelazną skrzynię do przechowywania koron i insygniów koronnych, jak znowu zapisano w rejestrze: *Pro scrinio ferreo propter diadema Regni a insygnia eiusdem servanda fl. 26 gr. 12*²¹. Jak podaje Jan Ponętowski, w wierszowanej relacji o wydarzeniach w czasie sejmu lubelskiego 1569 roku, Szymon Ługowski przywiózł z Krakowa owe *sceptra* w asyście pocztu panów koronnych, m.in. kasztelana sanockiego Jana Herburta z Felsztyna i surrogatora wielkopolskiego Jakuba Rokosowskiego – przyszłego podskarbiego wielkiego koronnego²².

W świetle inwentarzy skarbcza wawelskiego i innych źródeł sporo wiemy o koronie homagialnej, najważniejszym insygnium królewskim użytym podczas hołdu lubelskiego 1569 roku. Korona ta została wykonana w XIV wieku, bowiem korony koronacyjnej, w której według tradycji widziano koronę Bolesława Chrobrego, używano wyłącznie przy liturgicznym akcie namaszczenia monarchy, choć nie było to jeszcze regułą. Według inwentarza z 1475 roku w skarbcu koronnym były dwie korony homagialne (jedna z nich zaginęła przed rokiem 1510), których używano podczas hołdów przemiennie z koroną koronacyjną. Niektórzy z historyków uważają, że była to korona koronacyjna Władysława Jagiełły²³. Wiemy, że podczas hołdu wojewody mołdawskiego Stefana, na polach wsi Kuropatniki, w 1485 roku Kazimierz Jagiełłończyk wystąpił w koronie, w której był koronowany. Podczas pierwszego hołdu pruskiego w Krakowie w 1525 roku Zygmunt Stary także miał na skroniach koronę

²⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 100v; Rach. król. 223, k. 113v.

²¹ Ibidem, Rach. król. 222, k. 117; Rach. król. 223, k. 131.

²² J. Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godny komentarz... roku 1569 uczyniony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 29:

*Król potem do Krakowa wysłał po koronę,
Z nią sceptra aby były wszystkie przywiezione,
Pana Jana Herburta z narodu zacnego,
I ktemu kasztelana państwa sanockiego.
Z nim jachał też pospołu ksiądz Szymon Ługowski,
Pisarz koronny [sic!], nadto i proboszcz miechowski.
Przy nich pan Rokosowski surogator z Polski
Wielkiej, poznański podsędek, inni z Polski.*

O relacji Ponętowskiego, stanowiącej prawdziwe *cicer cum caule* nowin o sejmie lubelskim i pochodzących z Europy, ostatnio pisał J. Kroczak, *Jana Ponętowskiego wierszowana relacja o unii lubelskiej i sejmie 1569 roku*, „Tematy i Kontasty” 2019, nr 9 (14), s. 185–201.

²³ F. Kopera, op. cit., s. 44–47; za nim idzie J. Lileyko, op. cit., s. 83–85.

Chrobrego. Dopiero od połowy XVI wieku insygniów koronacyjnych używano tylko podczas ceremonialnego pomazania olejami świętymi, zaś korony homagialnej tylko do hołdów²⁴.

Można śmiało przypuszczać, że właśnie taką koronę miał na głowie Zygmunt August w 1550 roku, zaraz po koronacji Barbary Radziwiłłówny, kiedy na rynku krakowskim odbierał hołd od deputatów pruskich w imieniu nieobecnego księcia Albrechta. W tej samej koronie ostatni z Jagiellonów wystąpił w Lublinie w 1569 roku, hołdując młodego księcia Albrechta Fryderyka. Według relacji królewskiej, obserwatora pruskiego z tegoż roku, król Zygmunt August *zasiadł na tronie ... w koronie wykonanej z karmazynowego, futerkowego sukna ozdobionego wieloma szlachetnymi kamieniami*²⁵.

Corona homagialis wymieniana, niekiedy też opisywana, w kolejnych inwentarzach skarbcza wawelskiego, w ostatnim z 1792 roku tak oto została zaprezentowana:

Korona trzecia homagialis (do hołdów) szczerozłota, ma w sobie części dziewięć, ze wszystkim kosztem Najjaśniejszego Pana [Stanisława Augusta Poniatowskiego] zreperowana z przyczyny inwestytury księcia Kurlandzkiego [Piotra Birona].

W pierwszej części [- -]: rubinów alias żarn 8, szafirów 2, perel gładkich 9, sztyft złoty z perłą 1. W drugiej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, perel 9, sztyft złoty z perłą 1. W trzeciej części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, perel 9, sztyft złoty z perłą 1. W czwartej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, perel 9, sztyft złoty z perłą 1. W szóstej [sic!] części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, perel 9, sztyft z perłą 1. W siódmej części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, perel 8, sztyft z perłą 1. W ósmej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, perel 9, sztyft złoty z perłą 1. W dziewiątej części [- -]: rubinów 2, szafirów 8, perel 8, sztyft z perłą złoty 1.

*Ta korona zupełnie będąc zreperowaną wszystkie ma kamienie, że i najmniejszego nie brakuje. Aksamitem jest podszyta, czapeczka takowąż do niej. Puzdro na nią nowe z safianu czerwonego zrobione, aksamitem pąsowym wyklejone, na 2 części otwierające się z haczykiem mosiężnym*²⁶.

Korona homagialna była koroną gotycką, typu otwartego (*corona aperta*), złożoną z dziesięciu segmentów z motywem lilii, zwartą krzyżowo i zwieńczona kulą z krzyżykiem. W tej koronie drogie kamienie były mniejsze i mniej efektowne aniżeli ozdabiające koronę koronacyjną. W jej dekoracji przede wszystkim wyróżniały się

²⁴ M. Rożek, op. cit., s. 117–119.

²⁵ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji z dawnego archiwum królewskiego*, KMW 2025, nr 1(328), s. 73–86.

²⁶ M. Rożek, op. cit., s. 137. Autor podając tekst ostatniego inwentarza skarbcza wawelskiego z 1792 r. sięgnął po jego wpis do akt ziemskich krakowskich – *Terrestria Cracoviensia Nova*, vol. 59, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie.

perły ułożone w dwóch rzędach w dolnej części segmentów; tworzyły one jakby wydzieloną obręcz. Pomimo że korony koronacyjna i homagialna pod względem formy były do siebie zbliżone, to homagialna miała odmienny wyraz plastyczny. Wyglądała skromniej, ale była równie piękna²⁷.

Ten wspaniały diadem razem z innymi polskimi regaliaми został zatracony w 1795 roku, kiedy Prusacy okradli skarbiec koronny na Wawelu na osobisty rozkaz Fryderyka Wilhelma II. Był to chichot historii; król pruski sięgnął po insygnium – symbol służący do przyjmowania przez polskich monarchów hołdów jego poprzedników, pokazujących w uroczystej oprawie podległość Prus od Rzeczypospolitej.

Dzisiaj dzięki Marcello Bacciarelliemu, nadwornemu malarzowi Stanisława Augusta Poniatowskiego, można podziwiać wizualnie ową koronę. Bacciarelli mając dostęp do skarbcza wawelskiego sporządził rysunki przechowywanych tam koron, które później namalował na obrazach. Korona homagialna występuje w jego trzech dziełach. Najpierw dość dokładnie przedstawił ją na imaginacyjnym portrecie Kazimierza Wielkiego, w poczcie królów polskich namalowanym w Pokoju Marmurowym w Zamku Królewskim w Warszawie. Następnie namalował koronę homagialną, choć bardziej schematycznie, w cyklu wielkich obrazów historycznych, prezentowanych w Sali Rycerskiej również na zamku warszawskim. Korona ta figuruje mianowicie na głowie Władysława Jagiełły na obrazie pokazującym nadanie przez niego przywilejów dla Akademii Krakowskiej oraz ozdabia ona skroń Zygmunta Starego na obrazie zatytułowanym wspólnie jako „Nadanie Prus w lenność Albertowi I przez Zygmunta I”²⁸.

W 1569 roku podskarbi wielki koronny Stanisław Sobek z Sulejowa był strażnikiem i głównym dysponentem tego właśnie królewskiego klejnotu. Jak już powiedziano, do niego należało też przygotowanie logistyczne od strony finansowej uroczystości hołdu składanego przez młodego księcia Albrechta Fryderyka w Lublinie. Był to ważny i prestiżowy obowiązek, który został nagrodzony przez Zygmunta Augusta okazałym honorarium w kwocie jednego tysiąca złotych polskich. W znanym rejestrze generalnym skarbu królewskiego figuruje tutaj zapis: *Magnifico d. Stanislao Szobek castellano Sandomiriensi, Regni thesaurario: ratione coronae ad omagium Illustrissimi Ducis Prussiae Lublini oblatae iuxta antiquam consuetudinem et literas SMR dati fl. 1000*²⁹.

Urząd podskarbiego wielkiego koronnego należał do dość intratnych. Wprawdzie dopiero sejm lubelski 1569 roku postanowił, że *opatrzanie albo salarium pana podskarbiego to ma być: panu podskarbiemu z tego skarbu pospolitego tysiąc złotych*³⁰

²⁷ J. Lileyko, op. cit., s. 86–87.

²⁸ J. Lileyko, op. cit., s. 87; M. Rożek, op. cit., s. 133, 174–175.

²⁹ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 117v; Rach. król. 223, k. 132; Rach. król. 350, k. 188.

³⁰ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 96.

i takowe w tym roku podskarbi Stanisław Sobek otrzymywał, ale oprócz tego wypłacono mu dodatkowo jeden tysiąc florenów z racji zarządzania wcześniej uchwalonymi poborami podatkowymi³¹. Wcześniej również otrzymywał różne *salaria* z tytułu pełnionego urzędu³². Niebagatelne wynagrodzenie przypadło podskarbiemu Stanisławowi Sobkowi z racji tzw. skarbnego, czyli procentów od pieniędzy wypłacanych żołnierzom popisanym na Litwie i na Podolu, bo w wysokości zł pol. 6264 gr. 20³³. Nie wiemy jednakże w jaki sposób i kiedy otrzymał te pieniądze. Pobór i wydatki poczynione z kwarty za dwa lata 1567–1568 przyniosły również Sobkowi wynagrodzenie w wysokości tysiąca złotych polskich³⁴. Ponadto czerpał on osobiste zyski z powierzonych mu w nagrodę przez króla administracji starostw oraz innych tenut³⁵.

Dla podskarbiego Stanisława Sobka wynagrodzenie z okazji hołdu lubelskiego w wysokości tysiąca złotych polskich było premią okazjonalną. Podobną kwotę jednego tysiąca złotych polskich otrzymał jego następca, podskarbi wielki koronny Hieronim Bużeński, z okazji kolejnego hołdu pruskiego, kiedy to w 1578 roku w Warszawie przysięgę wierności królowi Stefanowi Batoremu złożył Jerzy Fryderyk Hohenzollern, przyjmując opiekę nad chorym Albrechtem Fryderykiem i stając się regentem księstwa pruskiego³⁶. W obu przypadkach jest mowa, że premie te były przyznane podskarbiom *iuxta antiqua consuetudinem*, czyli według dawnego zwyczaju. Jeśli chodzi o wcześniejsze hołdy pruskie, ponieważ nie mamy tutaj wyraźnych przesłanek źródłowych, możemy jedynie przypuszczać, że podobnie mogli zostać wynagrodzeni *ratione coronae ad homagium* w 1525 roku podskarbi Mikołaj Szydłowiecki, a w 1550 roku podskarbi Spytek Jordan z Zakliczyna. Trzeba jednak zauważyć, iż około hołdu Albrechta głównie krzątał się wielkorządca krakowski Seweryn Bonar, zaś przy oprawie hołdu złożonego przez delegowanych posłów książęcych widoczny był podskarbi nadworny Jan Lutomiński. Być może to im przypadła jakaś nagroda za organizację uroczystości tych hołdów?³⁷

³¹ AGAD, ASK, Rach. król. 226, k. 24v: *Regni thesaurario Magnifico d. Stanislao Szobek a Szulcieiow castellano Sandomiriensi ratione salarii iuxta constitutionem eidem assignatum dati fl. 1000. Eidem ratione cotributionum publicorum Petricoviae laudatum dati fl. 1000*. Wpłaty te nastąpiły 13 VIII 1569 r. – AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 188.

³² Np. AGAD, ASK, Rach. król. 208, k. 160: *Magnifico d. Ragni thesaurario: certis negotis SMR ex mandato et commisione sue Maiestatis ad d. Zborowski eunti, in expensis itinesris dati fl. 200*.

³³ AGAD, ASK, II, 23, k. 50–50v: *Magnifico d. Regni thesaurario: ratione skarbnego a pecunia in expedientis milites narcenarios ad servitium in Ducatum Lithwaniae ac in solutionem eisdem rettentis servitii tam in Ducatu Litwanie, que in teris Podoliae servientis ex contributionibus publicis annorum praeteritorum collecta tum ad rationem fl. 500 000 mutuo nomie a certis personis accepta nec non per dominos consiliaris Regni de bono esse conscripta. Cedunt a fl. 626 468, gr. 14 ad thesaurum SMR perceptum fl. 6264 gr. 20. Qui hic in distributis iuxta antiqua consuetudinem ponuntur facit fl. 6264 gr. 20*.

³⁴ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 174: *Magnifico d. Stanislao Szobek de Szulcieiow Regni thesaurario ratione exactionis quintae partis peccuniarum iuxta constitutiones Regni dati fl. 1000*.

³⁵ W świetle *Rachunków królewskich* Stanisław Sobek jako podskarbi trzymał w swoich rękach starostwa sandomińskie, radomskie, małogoskie i tenutę Górę – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 219, k. 6–6v; Rach. król. 222, k. 26–27, 28–28v, 30v–31; Rach. król. 223, k. 29–30, 31–31v, 33v–34; Rach. król. 229, k. 17v; Rach. król. 230, k. 17v.

³⁶ *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576–1586 w dwóch częściach*, wyd. A. Pawiński, Źródła Dziejowe, t. IX, cz. 1, Warszawa 1881, s. 219: *Magnifico Hieronimo a Bużenin thesaurario Regni ratione coronae ad homagium Illrmi ducis de Anspach Warschoviae anno praesenti [1578] oblatae, juxta consuetudinem dati sunt ex thesauro Regni fl. 1000*.

³⁷ T. Lubomiński, *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868, s. 55; M. Baliński, *Pisma*

III

Zajmujący nas ostatni rejestr generalny skarbu królewskiego relacji podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa zachował się do dzisiaj w dwóch egzemplarzach. Mowa o *Rachunkach królewskich* sygn. 222 i 223. Obejmuje on percepty i dystrybuty za okres od 1 listopada 1568 do 31 grudnia 1569 roku. Jest to nietypowy dla rejestrów okres, bo obejmujący czternaście miesięcy. Ta odmienna struktura czasowa wynikała z organizacji pracy pisarzy skarbowych w 1568 roku. Otóż w tymże roku pisarz królewski Szymon Ługowski, dominujący w kancelarii podskarbińskiej, został oddelegowany przez Zygmunta Augusta do przeglądu oraz porządkowania rachunków i ksiąg skarbowych w archiwum skarbcza koronnego na Wawelu, za którą to pracę otrzymał dość znaczną kwotę zł pol. 600³⁸. W kancelarii zastąpił go wówczas pisarz podskarbiego Stanisław Stradomski, pod którego okiem powstał jeden rejestr doprowadzony do końca października 1568 roku³⁹. Wtedy to do kancelarii powrócił Ługowski i założył 1 listopada 1568 roku nowy własny rejestr, który był kontynuowany do 31 grudnia 1569 roku. Rejestr ten objął czas urzędowania na podskarbiostwie Stanisława Sobka do dnia jego śmierci 27 października oraz dwa pierwsze miesiące urzędowania nowego podskarbiego wielkiego koronnego Hieronima Bużeńskiego. W rejestrze wyraźnie są jednak wyodrębnione percepta i dystrybuta według pełnego roku kalendarzowego (od 1 stycznia do 31 grudnia 1569 roku)⁴⁰.

Oba egzemplarze rejestru niemal w całości pokrywają się pod względem treści. Nawet układ graficzny poszczególnych działów czy osobnych zapisów jest do siebie bardzo zbliżony. Treściowo egzemplarze różnią się tym, że pierwszy oznaczony sygn. 222 (egz. I) jest pełniejszy od oznaczonego sygn. 223 (egz. II), bo w tym brakuje niektórych prowizji poselstw obcych.

historyczne, t. II, Warszawa 1843, s. 181; W. Pociecha, *Geneza hołdu pruskiego (1467–1525)*, Gdynia 1937, s. 136; F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996, s. 58–59.

³⁸ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 26v; Rach. król. 223, k. 28: *Venerabili d. Simoni Lugowski praeposito Miechoviensi et Thesauri Regni notario de gratia SMR pro fatigis circa rationis Thesauri per eum ab aliquot annue facit dati fl. 600*; ASK, III 1, k. 606v: *X Proboszczowi Miechowskiemu za prace od liidzeb skarbowych z laski KJM położonych fl. 600*. Ługowski w roku następnym, czyli 1569 był też członkiem komisji, wyznaczonej na podstawie konstytucji sejmu roku 1563/1564, do rewizji skarbcza i archiwum na Wawelu – zob. W. Urban, *Ługowska (Szaniawski) Szymon h. Jumoza (1530–1583)*, w: PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 518–519; P. Grobelna-Mazurek, *Staropolska praktyka archiwalna na podstawie badań inwentarzy skarbcza i archiwum koronnego krakowskiego (XVI–XVIII w.)*. *Komisje inwentaryzacyjne*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. III, s. 20. Bliżej, choć niedokładnie, o archiwum skarbowym na Wawelu pisał A. Kłodziński, *O archiwum skarbu koronnego na zamku krakowskim*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1923, seria 2, t. I, s. 289–309.

³⁹ AGAD, ASK, Rach. król. 220. Rejestr ten, nietypowo prowadzony jest jednostronnie, czyli przychody zapisane są sukcesywnie po wydatkach. Wierzchnia okładzina rejestru z połączonym tytułem i herbem podskarbiego Stanisława Sobka – Brochwicz, zaś dolna w zwierciadle posiada superexlibris pisarza skarbowego Stanisława Stradomskiego z jego herbem – Prus I/Turzymia i okolnym napisem: STANISLAVS STRADOMSKI NOTARIVS THEZAVRI.

⁴⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 155–157v, gdzie sumariusz perceptów i dystrybutów za rok 1568 oraz rok 1569. Zob. też dwa identyczne sumariusze – AGAD, ASK, Rach. król. 342, k. 60–65, 66–69. Takowego sumariusz nie posiada rejestr oznaczony sygn. AGAD, ASK, Rach. król. 222.

Niewątpliwie egz. I, który jest księgą *in folio* o wymiarach 200 × 310 mm, liczącą 241 kart, był rejestrem pisarza skarbowego królewskiego. Wymownie świadczy o tym jego skórzana oprawa (z trzema, spośród czterech, zachowanymi wiązaniami) z odcisniętym na dolnej i górnej okładzinie tytułami wraz z datami 1568 i 1569 oraz srebrzonym superexlibrisem z monogramem Zygmunta Augusta („SA”) i koroną z krzyżem obwiedzionym kolistym roślinnym wieńcem.

Do pisarza skarbowego podskarbiego należał II egz., formatu *in folio* o wymiarach 195 × 313 mm i objętości 262 kart. Jest on oprawiony w skórę, wiązany czterema paskami, z których zachowały się trzy, z tłoczonymi na obu okładzinach tytułami z datami 1568 i 1569 oraz posiadający w zwierciadle superexlibris przedstawiający stylizowaną tarczę z Orłem w koronie i literą „S” na piersi, tudzież nad tarczą jeszcze koronę królewską.

Rejestr pisarza królewskiego zbudowany jest ze składek papierowych 12- i 14-kartkowych oraz kart dodanych przez intrologatora podczas jego oprawiania w skórę. Składki zostały oprawione po ich zapisaniu, o czym świadczą obcięte pod prasą intrologatorską lektory zamykające zapisane strony. W tym rejestrze posłużono się papierem z jednego typu filigranem, w minimalnych dwóch odmianach przedstawiających Jastrzębca⁴¹. Drugi egzemplarz rejestru został sporządzony na podstawie gotowego oprawionego już kodeksu papierowego. Wymowna to wskazówka, że jest on kancelaryjnie wtórny, czy dokładniej – duplikatem. Jego składki są solidnie zszyte i sklejone, jak się wydaje głównie 8- i 12-kartkowe. W papierze występują dwa typy filigranów: Jastrzębiec oraz Jelita, ten drugi w dwóch odmianach⁴².

Obydwa egzemplarze rejestru spisane zostały po łacinie kształtną humanistyczną italiką. W pierwszym wyraźnie można dostrzec, że powstał on pod ręką dwóch pomniejszych pisarzy skarbowych czy skrybów. Drugi zaś spisywały ręce trzech pisarzy; ręka jednego z nich powtarza się w obu rejestrach. Jako atramentu w obu rejestrach użyto wyłącznie czarnego inkaustu, nie ma w nich śladu, aby w jakichś miejscach posługiwano się cynobrem czy minią, co można spotkać w innych rejestrach generalnych, zwłaszcza w kaligrafowanych nagłówkach poszczególnych działów perceptów i dystrybutów. Te w opisywanych tu rejestrach kaligrafowane są większą minuskułą i atramentem w odcieniu sadzy. Trzeba jednak podkreślić, że pod względem graficznym wyróżniają się niespotykaną wcześniej estetyką.

Wykaz wydatków na oprawę homagium lubelskiego zatytułowany *Distributa in sumptum omagii per Illustrrem Dominum Ducem Prussiae SMR Lublini praestitum*

⁴¹ K. Badecki, *Znaki wodne w księgach Archiwum miasta Lwowa 1382–1600*, Lwów 1928, znak 76; J. Sinarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969, znaki 322–324; eadem, *Katalog filigranów papierni polskich 1500–1800*, Łódź 1983, znaki podobne 451–454, ale z infułą i pastorałem nad tarczą, gdy w rejestrze znak ma nad tarczą koronę.

⁴² K. Badecki, op. cit., znaki 64, 63–64, 76; J. Sinarska-Czaplicka, *Filigrany papierni...*, znaki 349, 357.

die [19 mensis Iulii] anno Domini 1569 idzie w rejestrze generalnym po dystrybucjach na poselstwa zagraniczne (*In nuntios extraneos*), z którymi został jakby spleciony⁴³. Był to bowiem dział wydatków dotąd niespotykany, sporadyczny i okazjonalny, nie mający wcześniej miejsca w ustalonym formularzu rejestrów. W przyjętej w kancelarii podskarbińskiej klasyfikacji był najbliższy prowizjom na poselstwa obce, chociaż nie dotyczył kosztów utrzymania misji dyplomatycznej, ale środków pieniężnych przeznaczonych na zgoła inny cel.

W egz. I wydatki na homagium są zapisane na k. 128v–129, zaś w egz. II na k. 140–140v (licząc w obu egz. od strony dystrybutów). Za podstawę niniejszej edycji wykazu przyjęto obydwie egzemplarze rejestru, kolacjonując ich zapisy. Dzięki temu otrzymano jakby kanon wykazu, jego dokładną poprawną treść. Drobnym odmianom w zapisach zaznaczono w przypisach tekstowych. Niektóre z nich wymagają komentarza, bo wyraźnie wskazują na kancelaryjne relacje obu egzemplarzy. W egz. II, należącym do pisarza skarbowego podlegającego podskarbiemu, czyli duplikacie rejestru widać dążność do poprawiania pomyłek występujących w egz. I, który powstał pod okiem pisarza skarbowego królewskiego. I tak ten egzemplarz nie odnotowuje już, w rubryce przeznaczonej na grosze, cyfry 0 przy wydatkach na *teatrum* postawione dla króla do odebrania hołdu. Następnie skorygowany został zapis ceny jednego łokcia białego adamaszku zakupionego na chorągiew (proporzec) dla księcia pruskiego. Adamaszek (jadamaszek) była to delikatna tkanina wyrabiana z czystego jedwabiu, ale także z wełny lub lnu, zwykle jednobarwna⁴⁴. Tutaj skryba czy raczej kopista egz. II uznał, że wartość jednego łokcia tej tkaniny wynosząca groszy 25 była czeskim błędem i zamienił ją na groszy 52. Okazuje się jednak, że i ta wartość nie jest właściwa, bowiem przy podanej w wykazie sumie zapłaty za 25 łokci adamaszku (zł pol. 55 gr. 10) cena jednego łokcia tej tkaniny raczej powinna wynieść 66,4 groszy. Te dwa różne zapisy, znacznie od siebie odbiegające, w dodatku niepoprawne, rzecz oczywista, wymagają przyjrzenia się cenie adamaszku odnotowanej w tym czasie w *Rachunkach królewskich*.

Przed wszystkim skarb królewskich kupował tkaniny odzieżowe, w tym adamaszek, na podarki przekazywane obcym posłom i posłańcom przybywających do polskiego monarchy. W roku 1568 adamaszkiem obdarowano jednego z posłów młodego księcia pruskiego Albrechta Fryderyka o nazwisku Zak, który otrzymał 12 łokci tej tkaniny po gr. 50, co dawało w sumie zł pol. 20⁴⁵. Wtedy też poseł księcia

⁴³ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 124–130; Rach. król. 223, k. 138–141v; M. Korolko (op. cit., s. 168) zaliczył wymienione tam m.in. upominki, w postaci tkanin, dla posłów pomorskiego, szwedzkiego oraz przekazane *Bassi Budzińskiego* do wydatków na homagium lubelskie, objaśniając przy tym tureckiego komendanta Budy jako „Budziński – nazwisko nie zidentyfikowane”.

⁴⁴ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, lustr. opatrzył K. Estreicher, t. I, Warszawa 1939 (reprint 1990), kol. 3–6; I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999, s. 11.

⁴⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 28v: *Nuncio a Duce Prussiae nomine Zak, cui adamasci ulnae 12 a Walbach* [Melchior Walbach, kupiec warszawski] per gr. 50 solut fl. 50.

pomorskiego został obdarowany 33 łokciami czarnego adamaszku w cenie gr. 55, za który zapłacono zł pol. 60 gr. 15⁴⁶. W tymże 1568 roku wśród podarków danych rodzinie chana tatarskiego, jego drugi syn o imieniu, jak je odnotowano w rejestrze, Adil Giereriia Halibassa dostał między innymi 12 łokci adamaszku liczonego po zł pol. 1 gr. 25, a razem tkanina ta kosztowała zł pol. 22⁴⁷.

Ponadto warto spojrzeć na dostępne w źródłach wzmianki o rodzajach tkanin i ich ceny na chorągwie lenne przygotowane na hołdy pruskie w XVI wieku. Podczas hołdu z 1525 roku wiadomo, że księciu Albrechtowi Hohenzollernowi wręczono „nową chorągiew z białego adamaszku”⁴⁸. Nie znamy jednak kosztów tego insygnium. Na chorągiew lenną dla Albrechta, sporządzoną na hołd w 1550 roku, odprawiony w zastępstwie nieobecnego księcia przez jego pełnomocników, kupiono zaś białego adamaszku 17 ½ łokci po gr. 45, co uczyniło razem zł pol. 26 gr. 7 den. 9⁴⁹. Natomiast w 1578 roku w czasie hołdu Jerzego Fryderyka Hohenzollerna przed Stefanem Batorym odstąpiono od białego adamaszku i na chorągiew lenną sięgnięto po inną tkaninę, mianowicie tańszy biały armezyn, którego użyto 24 łokcie po 10 groszy⁵⁰.

Handlem i cenami adamaszku zajmowano się również w literaturze historycznej. Otóż Roman Rybarski w pracy o handlu i polityce handlowej Polski XVI stulecia ustalił, że w latach 1566–1570 cena jednego łokcia adamaszku wynosiła gr. 54,85⁵¹. Według zaś badań Juliana Pelca dotyczących cen w Krakowie na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych kształtowały się następujące ceny jednego łokcia adamaszku dla lat: 1566–1567 – gr. 48; 1569 – gr. 45; 1571 – gr. 48, a maksymalnie wzrosły w latach 1596–1600 do gr. 70–72⁵². Widoczne różnice w wynikach tych badań wynikają z odmiennej podstawy źródłowej tych badań, głównie zaś z różnego zasięgu rynku handlu tkaninami odzieżowymi, jaki został objęty tymi badaniami.

W świetle powyższego zestawienia cen adamaszku trzeba stwierdzić, że cena jednego łokcia tej tkaniny jaką zakupiono na uszycie chorągwi lennej dla księcia Albrechta Fryderyka była wyjątkowo wysoka, bo – jak wiadomo – wynosiła gr. 66,4, czyli zł pol. 2 gr. 6 den. 8. Musiała to być zatem tkanina przedniej jakości, zbliżona do drogiego aksamitu, używanego na modne wtedy stroje włoskie, zwłaszcza o czarnej

⁴⁶ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 141: *Nuncio Illustris Domini Ducis Pomeraniae adamasci nigri ulnae 33 per gr. 55 facit fl. 60 gr. 15.*

⁴⁷ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 33: *Expeditio nunciorum Thartarorum cum muneribus ex comision SMR [-] A filio secundo Adil Giereriia Halibassa - vestis Lundunensis ex ulnae 5 per gr. 30 facit fl. 5. Eidem adamasci ulnae 12 per fl. 1/25 facit fl. 22.*

⁴⁸ J. Małek, *Hołd Pruski z 1525 roku w relacji królewskiej*, KMW 2024, nr 2 (325), s. 246.

⁴⁹ M. Baliński, op. cit., s. 182: *Comparatio vexilli omagialis D. Prussiae: adamasci albi ulnae 17 ½ per gr. 45 facit fl. 26 gr. 7 den. 9 [-].*

⁵⁰ *Księgi podkarbińskie...*, s. 219.

⁵¹ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania Poznań 1928), t. II, s. 306.

⁵² J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935, s. 49, 65.

barwie, w których lubował się Zygmunt August⁵³. Niewątpliwie cena ta mogła też wynikać ze statusu dworu królewskiego, dla którego dostawy towarów, w tym wykwintniejszych gatunków tkanin, były znacznie droższe aniżeli na ogólnie dostępnym rynku. W dodatku adamaszek na chorągiew został zakupiony u krawca królewskiego Szymona Sabinki, do którego wypadnie jeszcze powrócić, a którego z powodu usług dla monarchy i wynikającej stąd renomy, można nazwać „drogim krawcem”.

Trzeba tutaj też rozważyć ewentualną przyczynę błędów, jeśli chodzi o cenę jednego łokcia adamaszku, utrwalonych w obydwu egzemplarzach rejestru generalnego skarbu królewskiego z 1568/69 roku. Wydaje się, że prawdopodobnie pisarz czy skryba sporządzający egz. I tego rejestru dysponował kwitem poświadczającym zakup postawy (sztuki) białego adamaszku o długości 25 łokci z wyszczególnioną jedynie kwotą pieniężną za ów postaw (zł pol. 55 gr. 10). Ujednolicając według formularza zapis tego zakupu w wykazie sam „ustalił” cenę jednego łokcia adamaszku na 25 groszy, którą z kolei jego kolega kopiując egz. II, dopatrując się tu czeskiego błędu, zamienił na 52 grosze. Jak już wiadomo, i ta poprawka okazała się błędną, bo w rzeczywistości cena jednego łokcia adamaszku wyniosła 66, 4 groszy.

W obu egzemplarzach rejestru, w tytule wydatków, pozostawiono puste miejsce na datę odprawionego hołdu w Lublinie. To niedopatrzenie daje się tłumaczyć tym, że zestawienia tych dystrytutów w kancelarii podskarbińskiej, w postaci brulionowej, nastąpiło zanim doszło do aktu hołdowniczego. Wskazuje na to wyraźnie sama stylistyka języka wykazu, w którym nadmieniono, że król zajmie dopiero godnie miejsce w ozdobionym czerwonym suknem „teatrze”. Z różnych powodów, w czasie trwania obrad sejmu lubelskiego, termin hołdu był bowiem przesuwany, gdy zaś sama oprawa ceremonii hołdu była już wcześniej gotowa⁵⁴. Pisarz czy skryba skarbowy sporządzając rejestr w postaci indukty przepisał dosłownie wcześniejszy brulionowy rachunek. Podobna praktyka w kancelarii podskarbińskiej była niekiedy stosowana, co daje się dla przykładu zauważyć w przypadku oznaczenia końcowego terminu urzędowania, czyli daty śmierci podskarbiego Stanisława Sobka (27 październik 1569 roku), która w rejestrze początkowo nie była podana, następnie została wpisana ręką kolejnego podskarbiego Hieronima Bużeńskiego, chociaż w duplikacie rejestru pozostawiono na nią nadal puste miejsce⁵⁵.

IV

Zapisy poszczególnych wydatków zamieszczonych w wykazie wymagają dla pełniejszego ich zrozumienia bliższego komentarza. Najpierw pobudowanie

⁵³ W 1564 r. cena jednego łokcia czarnego aksamitu (*veluti nigri*) zakupionego na użytek króla wyniosła 72 gr. – AGAD, ASK, Rach. król. 199, k. 110. Według R. Rybarskiego w latach 1566–1570 łokieć aksamitu kosztował 76,5 gr. – zob. R. Rybarski, op. cit., s. 306.

⁵⁴ Dobrze świadczy o tym relacja obserwatora królewskiego – zob. J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁵⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 24; Rach. król. 223, k. 27; gdzie puste miejsce na datę śmierci Stanisława Sobka.

specjalnego podwyższenia czy trybuny, nazwanej w wykazie *teatrum* (*theatrum*), na którym został umiejscowiony tron królewski wraz z baldachimem, kosztowało skarb królewski sumę zł pol. 103. Była to solidna konstrukcja postawiona z kłód drewna, obrobionych przez traczy i cieśli. Musiała być mocna, gdyż usytuowano ją, jak podaje obserwator królewiecki na podmokłym gruncie⁵⁶. Budowla była zaprojektowana przez artystów („architektów”), którzy niewątpliwie też doglądali wszelkich prowadzonych wokół niej prac. Owe *teatrum* określone zostało też przez Jan Ponętowskiego jako *majestat* [który] *zbudowano ozdobny królowi*⁵⁷. W tym samym znaczeniu o „majestacie” mówił Jan Kochanowski w *Proporcu albo Hołdzie pruskim*⁵⁸. Podobnie pisano w kancelarii podskarbińskiej, o czym niżej, wymieniając sukno wrocławskie do *ochendozenia Magestatu*. *Teatrum* albo *majestat* (*magestat*) zlokalizowano poza murami Lublina, na środku czy placu przestrzennej ulicy Krakowskiej, opodal Bramy Krakowskiej. Wszystkie szczegółowe koszty na *teatrum*, jak mówi nasz wykaz, były spisane w osobnym rejestrze, który niestety się nie zachował.

Teatrum było ozdobione, czyli obszyte czerwonym suknem. Chodzi o wełnianą tkaninę, zwartą i gładką ze zgrzebnej wełny, wyrabianą w różnych gatunkach, głównie na odzież. Tutaj posłużono się nią niczym kobiercami czy dywanami, w dwóch gatunkach. Mowa mianowicie najpierw o suknie wrocławskim, czyli śląskim o lepszej jakości oraz pośledniejszym suknie luńskim, sprowadzanym z Holandii i Anglii⁵⁹. Tego pierwsze zużyto 36 postawów za kwotę zł pol. 216, zaś luńskiego 57 łokci w cenie po zł pol. 1 za łokieć. Po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka przeprowadzono w skarbie rewizję jego rejestrów⁶⁰. W przypadku wydatków na sukno wrocławskie zapisano tam, że *na [h]old Xiązeczia Pruskiego ochendozenia Magestatu polozoni za sukno wrocławskie czerwone postawow 36 per florenow 6, którego w skarbie mniemasz, facit fl. 216*⁶¹. Dalej odnotowano, że *sukna lunskiego lok 53 [!] per flor. 1, a w skarbie niemasz –fl. 57 [!]*⁶².

Jak mogły wyglądać prace około urządzania *teatrum* pewne światło rzucają rachunki podskarbiego nadwornego Jana Lutomirskiego, znane w odpisie Michałowi Balińskiemu, a dotyczące hołdu pruskiego w 1550 roku. Wtedy prace te wykonywał krawiec królewski Marcin wraz z sześcioma pomocnikami. Marcin, rzemieślnik

⁵⁶ J. Mańk, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁵⁷ J. Ponętowski, op. cit., s. 31.

⁵⁸ B. Pfeiffer, *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 170.

⁵⁹ Zob. R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. I, Warszawa 1958, s. 164–165; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1939, kol. 563–564; I. Turnau, op. cit., s. 273.

⁶⁰ AGAD, ASK, III, 1, k. 606, gdzie tytuł rewizji: *Thi summi dwa razi w rejestrzech skarbowich liczbie nieboszczika pana sendomirskiego [kasztelana sandomierskiego Stanisława Sobka] anno Domini 1569 tak publicorum iako priuator prouentuum sąz polozone ku skodzie KJM*.

⁶¹ Ibidem, k. 607.

⁶² Ibidem, k. 607v.

pochodzący z Węgier, służył na dworze królewskim od 1545 r.⁶³ On to właśnie z pomocnikami obszywał suknem *tribunali seu trono ad suscipienda omagia nuntiorum Ducis Prussiae* przez osiem dni i nocy, za co otrzymał zł pol. 46, zaś pomocnikom zapłacono po 12 groszy. Poza tym skarb królewski opłacił też materiały służące do obszywania trybuny, jak *filis rubeis, glaneis, lazureis et albis* oraz dla pomocników *pro cerevisia*, czyli piwo oraz że pracowali w nocy za świece (pro *candelis*)⁶⁴. Można śmiało przypuszczać, że podobny zakres prac przy dekoracji *teatrum* miał miejsce podczas homagium lubelskiego. Zawsze było to znaczące przedsięwzięcie scenograficzne, kosztowne i pracochłonne. Warto tutaj też powiedzieć, że czerwona czy szkarłatna tkanina użyta do dekoracji została wyraźnie uwypuklona w kolorystyce „Hołdu pruskiego” Jana Matejki.

Na główne insygnium użyte podczas hołdu lubelskiego 1569 roku, czyli chorągiew, czy też jak nazywa ją obserwator tej uroczystości poeta Jan Kochanowski – proporzec, wręczony przez króla Zygmunta Augusta lennikowi pruskiemu księciu Albrechtowi Fryderykowi, jak wiadomo, skarb kupił od krawca Szymona Sabinki 25 łokci białego adamaszku. Na tą chorągiew niewątpliwie musiano użyć przedniego adamaszku jedwabnego, na co może wskazywać jego cena, bo w rzeczywistości jeden łokieć tej tkaniny kosztował zł pol. 2 gr. 6 den. 8 (tj. gr. 66,4).

Szymon Sabinka był krawcem Zygmunta Augusta i pozostawał w służbie na dworze królewskim od 1555 do co najmniej 1571 roku⁶⁵. Pochodził z rodziny mieszczkańskiej i razem z trzema braćmi widocznie zaznaczył się w służbie dla monarchii Jagiellońskiej. Najbardziej znanym z Sabinków był Bartłomiej, profesor Akademii Krakowskiej, doktor medycyny, lekarz Zygmunta Augusta. To zapewne dzięki niemu Szymon jako krawiec trafił na dwór królewski. Sabinka należał do cenionych dworskich rzemieślników zajmującym się szyciem strojów, w tym „czarnych sukien”, dla ostatniego z Jagiellonów. Za wieloletnią służbę otrzymał od króla w 1568 roku nadany prawem lennym dworzec Charytonowski opodal Mejszagoły na Litwie⁶⁶. Na podstawie mandatów Zygmunta Augusta wiadomo, że król troszczył się o warsztat swojego krawca, jak choćby kiedy nakazywał dworskiemu komornikowi Stanisławowi Wierzbicie w liście z Parczewa, datowanym 19 sierpnia 1564 roku:

*Iż Sabinka skoro przyjechawszy będzie miał niemało roboty ku potrzebie
naszej własnej a tak rozkazujemy, abys go taką gospodą opatrzył i o to się starał,*

⁶³ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2, Oświęcim 2014, s. 126, 169, 287.

⁶⁴ M. Baliński, op. cit., s. 190.

⁶⁵ M. Ferenc, op. cit., s. 169, 288; *Księga ekspedycji kancelarii nadwornej 1559–1572. Materiały do dziejów dworu królewskiego*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 73, gdzie podano, że Szymon Sabinka zmarł ok. 1567 r., chociaż dalej publikowane są mandaty Zygmunta Augusta dotyczące tego krawca pracującego na dworze królewskim jeszcze 23 III 1571 r. – zob. ibidem, s. 152, 164, 169, 171, 195; M. Ferenc, op. cit., s. 288, datuje służbę Sabinki na dworze królewskim na lata 1555–1568.

⁶⁶ L. Hajdukiewicz, *Sabinka Bartłomiej (ok. 1506–1556)*, w: PSB, t. XXXIV, Wrocław 1992–1994, s. 203–205.

gdzieżby się mógł z rzeczami, z czeladzią i z robotą naszą krom żadnej szkody zachować i rozpostrzec. Trzeba mu izby przestronnej i co by się do niej nie ciekło⁶⁷.

Także z mandatów Zygmunta Augusta wynika, że Sabinka działał wspólnie ze służebnikiem królewskim, nazywanym też pisarzem skarbu nadwornego litewskiego, Marcinem Podgórskim⁶⁸, który gromadził na dworze różnorodne tkaniny i nimi dysponował. Znow warto tutaj przywołać słowa monarchy skierowane do Podgórskiego, zamieszczone w mandacie wydanym w Lublinie 30 czerwca 1569 roku:

Posłaliśmy tam do Knyszyna Simona Sabinkę krawca naszego dla gotowania barwy i innych potrzeb naszych na drogę. Przeto rozkazujemy wam, abyście mu z tych tam jedwabnych rzeczy, które w zachowaniu macie, gdyby czego potrzebował wydali, a kwit od niego na wszystko wzięwszy, to dla rachowania na potym pilnie terminowali, inaczej nie czyńcie⁶⁹.

W przytoczonej już rewizji rejestrów po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka został zapisany także wydatek na adamaszek zakupiony na chorągiew lenną w sposób następująco: *za adamaszek ulnae 25 ad uexillum omagiale Duci Prussiae datum bis positus fl. 61*⁷⁰. Tak samo zatem, jak przy zakupie sukna wrocławskiego, wydatek na adamaszek zapisano podwójnie, raz w rejestrze procentów prywatnych, zaś drugi raz w rejestrze skarbu publicznego. Różnicę w wydatku na adamaszek w wykazie (zł pol. 55 gr. 10), a w rewizji (zł pol. 61) trudno dzisiaj wytłumaczyć. Zapewne dałaby się ona poznać na podstawie kwitu Sabinki, ale ten dzisiaj nie jest znany.

Oprócz białego adamaszku skarb zakupił jeszcze czerwony armezyn (ermezyn), czyli cienką, gęstą tkaninę jedwabną, tkaną splotem płóciennym, przeważnie gładką albo tkaną we wzory geometryczne lub kwiatowe, czasami z połyskiem⁷¹. Tkanina ta została przeznaczona niewątpliwie na chorągiew królewską. Dostawcą owej tkaniny był przedsiębiorczy kupiec warszawski Melchior Walbach, który sprzedał jej 30 łokci. Walbach udzielał pożyczek królowi, a dzięki hojnym upominkom miał dobre koneksje z dworem królewskim, także z pisarzami skarbowymi, m.in. ze znanym nam już Stanisławem Stradomskim⁷². Jak już wiadomo, w 1568 roku skarb zakupił także od

⁶⁷ *Księga ekspedycji...*, s. 73.

⁶⁸ M. Ferenc, op. cit., s. 28, 95, 161, 277.

⁶⁹ *Księga ekspedycji...*, s. 152.

⁷⁰ AGAD, ASK, III, 1, k. 606v.

⁷¹ Zob. I. Turnau, op. cit., s. 51.

⁷² A. Keckowa, *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Warszawa 1955, s. 77, 79–80, 186–187; gdzie w aneksie nr 3 list M. Walbacha do S. Stradomskiego z Warszawy, 30 I 1566 r. Zob. też *Księga ekspedycji...*, s. 93. Warto tu dodać nieznaną dotąd wzmiankę o skali procentów od pożyczek Walbacha udzielanych skarbowi – AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 54v: *Melchiori Walbach civi Warsaviensi ratione interesse a summa pecuniarum fl. 500 in anno 1566 thesauro mutuo dati pro annis 3: 1566, 67 et 1568 dati fl. 866 gr 12.*

Walbacha 12 łokci adamaszku, który dano jako upominek jednemu z posłów księcia Albrechta Fryderyka⁷³.

Biały adamaszek i czerwony armezyn stanowiły materiał do sporządzenia dwóch chorągwi, lennej i królewskiej, nad którymi pracowali malarze oraz krawcy, przygotowując ich wymaganą dla ceremonii hołdu formę. O ile ikonografia przedstawiona na bławacie chorągwi lennej jest znana, to wygląd całego tego insygnium nie został bliżej dostrzeżony. Tutaj cenny okazuje się podręczny rejestr pisarza skarbowego, zawierający wyszczególnienie fizycznych części przygotowanej dla księcia Albrechta chorągwi lennej z 1550 roku wraz z poniesionymi na nie kosztami. W rejestrze tym na *comparatio vexilli omagialis D. Prussiae* zapisano:

[1.] *Adamasci albi ulnae 17 ½ per gr. 45 – facit fl. 26 gr. 7 den. 9*; [2.] *Numero 12 lotonibus serici ad kutass – fl. 2*; [3.] *Auri czewka – fl. 1 gr. 18*; [4.] *A labore kutassa gr. 15 in manum Kurniczki – fl. 30 gr. 10 den. 9*; [5.] *A picture eiusdem: sciendum est quo erat pictura ex puro auro, cuius erat lotonibus numero 4 per fl. 5, hasta fl. 1; a labore fl. 9, facit fl. 30 – Summa totius facit fl. 60 gr. 10 den. 9*⁷⁴.

Jak zatem podaje ten zapis na płachtę chorągwi zużyto 17 i pół łokcia białego adamaszku. Do chorągwi przytroczony był specjalny kutas, czyli pompon w postaci rozłożystego pędzla, sporządzonego z 12 łutów jedwabiu. Ta charakterystyczna ozdoba i drzewce chorągwi zostały pokryte czystym złotem, co wykonał Kurnicki, niewątpliwie złotnik lub jubiler. Ozłocona była również cewka chorągwi. Materiały i sprawienie chorągwi lennej w 1550 roku, przekazanej deputatom pruskim w zastępstwie nieobecnego księcia Albrechta Hohenzollerna, kosztowało razem skarb królewski – jak zapisano w rejestrze – zł pol. 60 gr. 10 den. 9.

Koszty te można porównać z wydatkami na chorągiew lenną z 1569 roku, zapisanymi w zajmującym nas wykazie. Trzeba tu zauważyć, że podawana w literaturze suma zł pol. 101 i gr. 11 nie jest adekwatna⁷⁵. Do sumy tej bowiem został wliczony faktyczny koszt białego adamaszku (zł pol. 55 gr. 10) oraz niesłusznie wspólny koszt wykonania elementów ikonograficznych na chorągwi lennej i chorągwi królewskiej przez anonimowego artystę (zł pol. 40) tudzież za pracę dla krawców przy obszywaniu sukna w *teatrum* i sporządzaniu obu chorągwi (zł pol. 6 gr. 1). Rzeczywisty koszt sprawienia chorągwi lennej dla Albrechta Fryderyka był zatem mniejszy i zapewne odpowiadał wydatkom jakie poniósł skarb królewski na proporzec przygotowany dla jego ojca w 1550 roku. Wydaje się, że tym samym były to chorągwie do siebie

⁷³ Zob. przyp. 44.

⁷⁴ AGAD, ASK, Rach. król. 156, k. 89–89v. Zob. też odpis z rejestru podskarbiego nadwornego Jana Lutomirskiego podany przez M. Baliński, op. cit., s. 182.

⁷⁵ Zob. M. Korolko, op. cit., s. 166; S. Kuczyński, op. cit., s. 208; J.A. Chrościcki, op. cit., s. 173.

fizycznie podobne, jeśli nie identyczne biorąc pod uwagę trwałe protokoły ceremoniału hołdów. Były to bogate chorągwie, ozdobne, połyskujące złotem. Mógł przeto Jan Kochanowski, patrząc na chorągiew lenną roku 1569 w Lublinie, bez cienia przesady napisać, że książe pruski Olbrycht młody dostał do rąk „proporzec pięknie tkany ... kosztownymi farbami wszytek malowany, wielki, ozdobny”. Ogląd tego wspaniałego insygnium ceremonii homagialnej dał mu asumpt do poetyckiej wizji pokrycia go jeszcze obrazami ilustrującymi potęgę Rzeczypospolitej obejmującej swoją zwierzchnością Prusy⁷⁶.

Opis lubelskiej chorągwi homagialnej z jej elementami bez wątpienia znajdował się w szczegółowych rachunkach prowadzonych w skarbie królewskim, dzisiaj nie zachowanych, na których podstawie sporządzono krótki zapis w wykazie. Mówi on o chorągwi z białego adamaszku, z namalowanym na niej przez anonimowego malarza, czarnym ukoronowanym orłem – *aquilae coronatae nigrae*. Chodzi tu więc o dawnego czarnego orła Zakonu Krzyżackiego, przyjętego za orła Prus Książęcych, na którego szyi mieściła się złota korona, oznaczająca włączenie księstwa do Korony Królestwa Polskiego⁷⁷. Dokładnie orła pruskiego przedstawił obserwator królewiecki w relacji z hołdu Albrechta Hohenzollerna w 1525 roku. Napisał on, że wówczas księciu wręczono *nową chorągiew z białego adamaszku, na której znajdował się czarny orzeł ze złotymi pazurami, złotą koroną na szyi, złotymi paskami na skrzydłach, na piersi ze srebrną literą S*⁷⁸. Litera „S” została wzięta z imienia króla Zygmunta, które po łacinie brzmiało *Sigismundus*. Biskup przemyski Andrzej Krzycki, autor polskiej relacji z tej ceremonii krakowskiej napisał tylko, że książe Albrecht przyjął z rąk króla Zygmunta *chorągiew z herbem, a mianowicie z orłem czarnym uwieńczonym na piersiach literą S*⁷⁹.

Niewątpliwie orzeł pruski na chorągwi homagialnej z 1569 roku nosił monogram imienia kolejnego Jagiellona, króla Zygmunta Augusta – „S A”, pisanego w wersji łacińskiej jako *Sigismundus Augustus*. W królewieckiej relacji pochodzącej z tego czasu powiedziano, iż była to *chorągiew z białego adamaszku, na którym wyszyty był czarny orzeł z literami S A na szyi. Chorągiew była poza tym dodatkowo ozdobiona*⁸⁰. Jak widać, jest to opis dość uproszczony czy wręcz przeinaczony, pomijający koronę umiejscowioną na szyi orła, na której tu podaje litery królewskie, które prawidłowo figurowały na jego piersi. Jak poprawnie wyglądał czarny orzeł, główny znak herbowy

⁷⁶ O Jana Kochanowskiego poemacie *Proporzec albo Hołd pruski* zob. E. Kotarski, „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red J. Błoński, Kraków 1989, s. 36–47; R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 94–110.

⁷⁷ O symbolice herbu Prus Książęcych m.in. pisali S.K. Kuczyński, op. cit., s. 206–208; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568). Ostatni mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010, s. 96, 99.

⁷⁸ J. Małek, *Hołd Pruski z 1525 roku...*, s. 246.

⁷⁹ *Władztwo Polski w Prusach Zakonnych i Książęcych (1454–1657)*. *Wybór źródeł*, oprac. i wstęp A. Vetulani, Wrocław 1953, s. 100.

⁸⁰ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

nowego księstwa w Prusach, dobrze pokazuje ornamentyka mapy Prus autorstwa Henryka Zella z 1542 roku. Na owej karcie chorąży Prus Książęcych, przedstawiony jak rycerz w pełnej zbroi, trzyma w rękach proporzec na którym figuruje czarny orzeł z koroną na szyi, paskami na skrzydłach i literą „S” na piersi⁸¹.

Ikonografia proporca nie była stała i przy późniejszych hołdach pruskich ulegała modyfikacjom. W 1578 roku podczas odprawiania hołdu w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu kościoła Bernardynów (św. Anny), król Stefan Batory wręczył Jerzemu Fryderykowi Hohenzollernowi chorągiew lenną, która miała ikonografię na obu stronach. Na jednej stronie był czarny orzeł pruski z literą królewską („S”) na piersiach, zaś na drugiej figurował polski biały Orzeł. Chorągiew ta została też ozdobiona podłużnym kutasem (*cauda oblonga*), sporządzonym z jedwabiu. Niewątpliwie ta podwójna ikonografia spowodowała, że zrezygnowano wtedy z wykonania osobnej chorągwi królewskiej, a zakupioną na nią tkaninę w postaci czerwonego armezynu pozostawiono w skarbcu⁸². Do tej pory, o czym będzie niżej mowa, stanowiła ona osobne insygnium ceremonialne podczas hołdów lennych. Dodać tu jeszcze trzeba, że *teatrum* warszawskie było mniej kosztowne aniżeli lubelskie. Za prace ciesielskie około urządzenia miejsca dla majestatu królewskiego zapłacono bowiem tylko zł pol. 45, które odebrał Filip, mieszczanin warszawski⁸³.

Podobnie ułożoną ikonografię posiadała chorągiew lenna sprawiona dla kurfirsta Joachima Fryderyka za Zygmunta III Wazy (ok. 1605 roku). *Encyklopedia staropolska* Aleksandra Brücknera, wydana w 1939 roku, zamieszcza na osobnej ilustracji wierny wizerunek tego proporca. Przedstawia on na stronie głównej czerwonej białego polskiego Orła z herbem Wazów, czyli Snopkiem na piersi, natomiast na odwrotnej białej stronie czarnego orla pruskiego w czapce elektorskiej oraz z literami „JFC” na piersi. Chorągiew ta przed drugą wojną światową przechowywana była na zamku w Królewcu⁸⁴.

W Lublinie, 19 lipca 1569 roku, chorągiew lenna była zaprezentowana publicznie zanim została wręczona Fryderykowi Albrechtowi – nowemu księciu w Prusach. Jak pisze obserwator królewiecki niesiono ją w uroczystym pochodzie złożonym z dostojników kościelnych i świeckich oraz posłów państw obcych. Na czele owego orszaku z insygnium lennym kroczył Erazm Dembiński, tytułowany wówczas jako *chorąży dworny*, syn kanclerza Walentego⁸⁵. Potem postępowali marszałkowie, dwóch wielkich

⁸¹ *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i innych zbiorach*, t. I: *Mapy XV–XVI wieku*, oprac. W. Kret, Wrocław 1978, s. 90 i nast.; S.K. Kuczyński, op. cit., s. 207, il. 217.

⁸² *Księgi podskarbińskie...*, s. 219: *Sumptus homagii Illustrissimi Georgii Friderici marchionis Brandenburgensis de Anspach: Armesini rubei emptae ulnae 34 super vexillum per gr 10. Quod non est pictum, in thesauro exstat. Armesini albi, ex quo vexillum erat paratum cum una cauda oblonga, emptae ulnae 24 per gr 10, serici unciae 2. Pictori a pictura aquilae regni albae ex una parte et aquilae nigrae ductus Prussiae cum litera „S” in aliis ejusdem dati fl. 33. Totus facit fl. 58 gr 15.*

⁸³ *Ibidem: Carpentariis a structura sedis Maiestati Warschoviae prope ecclesiam Berdardinatorum in suburbio Cracoviensi, in manus Philippi civis Warschoviensis dati fl. 45.*

⁸⁴ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. I, kol. 439–440; S.K. Kuczyński, op. cit., s. 209.

⁸⁵ Erazm Dembiński z tytułem „chorąży dworny” występuje w formule świadków na akcie inkorporacyjnym

i dwóch nadwornych, a zatem koronnych i litewskich, z oznakami swojej władzy, czyli laskami. Za nimi jechał król na koniu jabłkowitym, skromnie ubrany, otoczony drabantami w świetnym towarzystwie arcybiskupów, biskupów, wojewodów, kasztelanów, obcych posłów i innych ważnych person. Orszak ten posuwał się drogą z zamku do domu przy Bramie Krakowskiej, gdzie była garderoba, w której monarcha przebrał się w strój koronacyjny, w tym w złotą kapę⁸⁶. Tenże pochód i całą uroczystość stosowną oprawą muzyczną uświetnił zespół tubicinatorów i tympanistów, czyli muzyków grających na trąbach i bębnach, a usadowionych na gankach Bramy Krakowskiej. Za ich występ Zygmunt August kazał 19 lipca wypłacić jedenaście złotych polskich⁸⁷.

Czołowe miejsce marszałków w tej paradzie wymownie pokazuje ich rolę w ceremonii hołdu. Wedle bowiem konstytucji z 1504 roku to oni byli magistrami wszelkich dworskich ceremonii⁸⁸. W literaturze wysunięto przypuszczenie, że nad całością lubelskiego widowiska czuwał Marcin Kromer z racji, iż był autorem dwóch pism poświęconych hołdom pruskim⁸⁹. Mowa tu o *De feudo Prussiae ... explicatio* oraz *Homagii ratio*, powstałych przed grudniem 1550 roku. W pierwszym piśmie określił on na podstawie traktatu krakowskiego obowiązki i formalności, jakie powinni wypełniać wobec nowego suwerena książę Albrecht Hohenzollern i jego bratankowie. W drugim zaś, wzorując się na uroczystości z 1525 roku i praktyce zachodnioeuropejskiej, ustalił ceremoniał hołdu składanego przez pełnomocników⁹⁰. Bez wątplenia pisma Kromera były pomocne marszałkom organizującym hołd Albrechta Fryderyka w Lublinie 19 lipca 1569 roku, ale ich autor nie mógł w żaden sposób kierować samą ceremonią, ponieważ od początku lipca tegoż roku przebywał w Lidzbarku Warmińskim. Stawił się tam na wezwanie Stanisława Hozjusza, gdzie przysposabiał się do przejścia zarządu nad biskupstwem warmińskim w związku z wyjazdem kardynała do Rzymu⁹¹. Marcin Kromer należał do najwybitniejszych sekretarzy dwóch

województwa podlaskiego do Korony z 5 III 1569 r. – *Volumina Legum...*, t. II, s. 80. W świetle relacji królewskiej z 1569 r. nie może być już wątpliwości, że chodzi tu o późniejszego dziekana krakowskiego i proboszcza u św. Michała na zamku – zob. J. Mańlek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86; *Urzednicy centralni...*, s. 27, 164. O Erazmie, jednym z młodszych synów kanclerza Walentego Dembińskiego, herbu Rawicz, wychowywanym na dworze biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza, potem studiującym na uniwersytecie w Lipsku, odbierającym nauki także w Rzymie, dworzanie królewskim, wreszcie duchownym zob. A. Tomczak, op. cit., s. 158–160.

⁸⁶ J. Mańlek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁸⁷ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 113v: *Tubicinatis et timpanistis – die 19 Julii qua homagium Ducis Prussiae celebratur pro illorum fatigis de gratia MR dati fl. 11.*

⁸⁸ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859, s. 135.

⁸⁹ M. Korolko, op. cit., s. 165. Podobnie Kromera „mistrzem ceremonii” w czasie hołdu lubelskiego nazywa J.A. Chrościcki, op. cit., s. 173, ale jednocześnie przyznaje, że nie znalazł dokumentów potwierdzających tę tezę.

⁹⁰ S. Bodniak, *Marcin Kromer o lennie i hołdach pruskich*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X, s. 418–419, 427–431. Zob. też R.T. Marchwiński, *Kromer Marcin*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. II, Gdańsk 1994, s. 511–512.

⁹¹ *Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tycyna do Marcina Kromera (1554–1585)*, przekł., wstęp i komentarz J. Axer, Warszawa 1982, s. 100, przyp. 1. Zob. też J.A. Kalinowska, *Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 r.*, „Studia Warmińskie” 1981, t. XVIII, s. 192–194.

ostatnich Jagiellonów. Przez ponad dwudziestopięcioletnią działalność w kancelarii królewskiej sprawował bardzo różne obowiązki. W zasadzie miał do czynienia z wszelkiego rodzaju sprawami przypisanymi do urzędu sekretarza królewskiego⁹². Jednakże akurat jeśli chodzi o ceremoniał na dworze królewskim, dotyczy to też uroczystości hołdu lubelskiego, to nie mógł w nim przewodzić przede wszystkim ze względów kompetencyjnych, gdyż ta funkcja należała do urzędu marszałkowskiego. On to bowiem *urządza uroczystości państwowe*, jak pisał sam Kromer w *Polonii*, sławnym kompendium o jemu współczesnej Polsce⁹³.

Publikowany wykaz obok chorągwi lennej wymienia drugą chorągiew – *vexilli rubei*, czyli chorągiew czerwoną. Były one malowane przez tego samego malarza. Pierwsza chorągiew została dana księciu pruskiemu, drugą zaś po uroczystości hołdu pozostawiono w skarbcu wawelskim. Rzecz oczywista, że chodzi tu o chorągiew królewską, nie zaś – jak spotyka się często w literaturze – chorągiew państwową czy nadworną⁹⁴. Chorągiew ta jest znana od czasów Władysława Jagiełły. Miała kształt gonfanonu, czyli była prostokątna z wyciętymi ogonami (klinami). Na płachcie barwy czerwonej przedstawiała Orła Białego w koronie. Malarz pracujący w 1569 roku nad ikonografią tej chorągwi mógł sięgać do wzoru królewskiego godła występującego w wielu współczesnych przekazach. Zygmunto夫斯基 Orła można było spotkać choćby na stronach różnych ksiąg wydawanych przez oficyny drukarskie w kraju i za granicą. Niewątpliwie najpiękniejsze polskie Orły zostały utrwalone na arrasach króla Zygmunta Augusta. Występują one na kilkunastu oponach wykonanych na zamówienie tego władcy w Niderlandach. Przede wszystkim chodzi tu o arrasy herbowe z Orłem i Pogonią, jak osiem groteskowych tkanin, na których w herbowych kartuszach widnieją te godła z Wiktoria i Cererą, czy tapiserie herbowe nad drzwiami i oknami⁹⁵. Tutaj Orzeł Biały, w kartuszu na czerwonym polu, zwieńczonym złotą

⁹² R.T. Marchwiński, *Czynności urzędowe sekretarza królewskiego Marcina Kromera*, w: *Historia i Archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci prof. Andrzeja Tomczaka*, Toruń–Warszawa 1992, s. 153–164.

⁹³ M. Kromer, op. cit., s. 124.

⁹⁴ S.K. Kuczyński, op. cit., s. 208. Jeśli chodzi o chorągiew państwową (nadworną) to różniła się ona od chorągwi królewskiej, osobistej bandery monarchy, zarówno barwą płachty jak przede wszystkim ikonografią. Do dzisiaj zachowała się w zbiorach Zamku Królewskiego w Krakowie taka chorągiew z 1553 r., sprawiona na koronację Katarzyny Habsburżanki, trzeciej żony Zygmunta Augusta, będąca najcenniejszym staropolskim zabytkiem weksylologii. Chorągiew jest dużych rozmiarów (229 × 352 cm) bławatem, pierwotnie koloru białego (obecnie kremowego), wyciętym w trzy zęby. Wykonana została techniką malarską temperą ze złoceniem i srebrzeniem. W głównym polu ma czterodzielny wielki kartusz z herbami Polski i Litwy oraz Belkę Habsburgów w polu sercowym. Nad kartuszem widnieje zamknięta korona. Na piersiach Orłów, przedstawionych w kartuszach, są litery „S A” (*Sigismundus Augustus*). Kartusz otacza pierścień 22 herbów ziemskich. Są one wpisane w laurowe wieńce i powiązane sznurem. Końce sznura trzyma w dziobie, usadowiony na koronie, orzeł, który pełni jakby rolę herbowego klejnotu. Zestaw herbów podkreśla program państwowy chorągwi. Wyraża ono bowiem jedność polityczną Rzeczypospolitej, od Małopolski i Wołoszczyzny po Wilno. O tej chorągwi zob. *Wawel 1000–2000. Katalog wystawy jubileuszowej*, t. I: *Kultura artystyczna dworu królewskiego. Katedra krakowska – biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowicki, Kraków 2000, s. 33–34; t. III: *Ilustracje*, Kraków 2000, il. nr 1 (dobra, czytelna reprodukcja); także S.K. Kuczyński, op. cit., s. 162–163, 177–178, przyp. 103 i 104, il. nr 161.

⁹⁵ Zob. dobre kolorystycznie reprodukcje tych tkanin w: M. Piwocka, *Arrasy Zygmunta Augusta*, Kraków 2007.

koroną, przedstawiony jest z rozpostartymi skrzydłami, otwartym dziobem z wysuniętym językiem, ze złotą koroną na głowie. Jego głowa jest zwrócona w prawą stronę, to znaczy w stronę drzewca. Orzeł ma na piersi złote litery królewskie „S A” (*Sigismundus Augustus*). Być może z takim Orłem chorągiew królewska uświetniała uroczystości homagialne w Lublinie 1569 roku. Powiedzmy tutaj, że na obrazie Jana Matejki „Unia lubelska” znajduje się czerwona chorągiew królewska, nieco zwinięta, z zakreślonymi konturami Orła. Natomiast na płótnie „Hołd pruski” taka chorągiew góruje nad otoczeniem Zygmunta Starego odbierającego hołd od Albrechta Hohenzollerna.

Jak zapisano w zajmującym nas wykazie, czerwoną chorągiew złożono następnie w skarbcu na Wawelu. Była więc nadal użyteczna. Można przypuszczać, że właśnie ta chorągiew towarzyszyła ostatniemu z Jagiellonów w czasie jego pogrzebu w 1573 i 1574 roku.⁹⁶ Wypadnie tu jeszcze nadmienić, że dzisiaj do chorągwi królewskiej nawiązuje proporzec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarb królewski największe wydatki poniósł na dary dla składającego hołd nowego księcia w Prusach. Według wykazu Albrechtowi Fryderykowie podarowano złoty łańcuch (*cathena aurea*) i sobole (*sabella*). W XVI stuleciu złoty łańcuch był jedną z najbardziej popularnych ozdób, o różnorodnych wzorach i odmianach, noszonych w zamożniejszych warstwach społecznych. Był też oznaką dostojności, która przetrwała zresztą do dzisiaj. Pełnił rolę jakby standardowego podarku w różnych kontaktach, jak chociaż pokazującymi wzajemną zależność między suwerenem a lennikiem. Jako drogocenny upominek manifestował pożądaną u władcy „szczodrość”, będącą jego przywilejem i obowiązkiem⁹⁷. Taką też funkcję pełnił złoty łańcuch podarowany pruskiemu lennikowi przez polskiego monarchę. Był to dar prawdziwie królewski. Skarb zapłacił zań bowiem niebagatelną kwotę, bo zł pol. 739 gr. 20. W zachowanym manuale pisarza podskarbiego zapisano dokładnie ile zgromadzono złotych florenów (*aurei*) na ów łańcuch: *Super cathenam Illustrissimo Duci Prussie a SMR post homagium praestitum condonatum per manus Jacincti Młodziejowski aurei 90 per gr. 53 et per manus Nicolai Łaczinski aurei 310 per gr. 53, distributi fl. 706 gr. 20*⁹⁸.

Przygotowaniem tego daru zajmowało się zatem dwóch służebników skarbu (*servitores thesauri*), mianowicie Jacek (Hiacynt) Młodziejowski i Mikołaj Łaczyński. Ich sprawność i kariery dają się dobrze prześledzić na podstawie sporządzanych przez nich rachunków skarbowych. Młodziejowski, herbu Ślepowron, po naukach na Akademii Krakowskiej, rozpoczął właśnie służbę pod okiem podskarbiego

⁹⁶ Chorągiew królewską jako jedno z akcesoriów funeralnych podczas pogrzebu Zygmunta Augusta wymienia M. Ferenc, *Rola i udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta*, w: *Theatrum ceremoniale...*, s. 118.

⁹⁷ Na temat łańcuchów jako klejnotów, ich wzorów i techniki złotniczej tudzież społecznych funkcji podarków zob. E. Letkiewicz, *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006, s. 219, 328, 499–500.

⁹⁸ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 181v–182.

Stanisława Sobka, potem został pisarzem skarbowym, aby przejść na urząd podskarbiego nadwornego, który sprawował za panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy w latach 1580–1604. To on później przedstawił Batoremu „postulata” około zakresu pracy pisarzy w kancelarii podskarbińskiej i jemu to Bernard Wojewódka dedykował podręcznik arytmetyki (1574)⁹⁹. Mikołaj Łączyński, przyjęty do herbu Nałęcz odmienny (1580), słuźebnik skarbu od 1564 roku, potem pisarz skarbowy od 1573 do co najmniej 1585 roku, działał w sprawach fiskusa królewskiego głównie w województwach ruskich¹⁰⁰.

Słuźebnicy skarbu Młodziejowski i Łączyński zgromadzili razem 400 złotych florenów, czyli czerwonych złotych węgierskich, licząc każdego po 53 grosze, co w sumie czyniło zł pol. 706 gr. 20. Złotnik zaś za prace nad kształtem łańcucha dostał zł pol. 33. Razem dawało to – jak stoi w wykazie – zł pol. 739 gr. 20. Podczas hołdu Albrechta Hohenzollerna w 1525 roku, co zapisano w pochodzącej z tego czasu relacji królewskiej, król Zygmunt Stary *zawiesił na szyi nowego księcia złoty łańcuch wart sześćset guldenów* [złotych florenów]¹⁰¹. Biorąc pod uwagę względnie stałą wartości tej monety w ciągu XVI wieku było to mniej więcej tysiąc złotych polskich (florenów). Na tle innych podobnych podarków łańcuchy dla książąt pruskich kosztowały krocie. Na przykład złote łańcuchy stanowiły główne podarki dla dworek królowej Katarzyny Habsburżanki podczas odprawy jej polskiego dworu, który w grudniu 1566 roku z rozkazu Zygmunta Augusta opuścił małżonkę królewską w Wiedniu. Na odjeźdnym każda panna z właściwego fraucymeru otrzymała od królowej łańcuch o wartości zł pol. 150, a od cesarza Maksymiliana II, brata Katarzyny, łańcuch za zł pol. 100¹⁰². Nuncjusz papieski Bernard Bongiovanni (przebywał w Polsce w latach 1560–1564), opisując osobisty skarbiec Zygmunta Augusta, słynny z przepychu i bogactwa, który został mu przez króla potajemnie pokazany w Wilnie, między innymi nadmienił, że widział też tam stroje dla 20 paziów ze złotymi łańcuchami, a każdy z nich wart był 800 złotych węgierskich¹⁰³. Ostatni z Jagiellonów, namiętnie gromadzący klejnoty, niezbyt lubił się z nimi publicznie pokazywać. Wprawdzie drzeworyt

⁹⁹ Zob. AGAD, ASK, Rach. król. 229, k. 52v; Rach. król. 233, k. 10, 66v; Rach. król. 235, k. 15, 42; Rach. król. 241, k. 40, 83v-84; Rach. król. 248, k. 86v-87; Rach. król. 249, k. 5v, 51; Rach. król. 250, k. 42, 74, 95-95v; Rach. król. 253, k. 22, 71, 96-96v, 229; Rach. król. 256, k. 40v, 108v; Rach. król. 260, k. 104v, 164; Rach. król. 263, k. 98v; Rach. król. 279, k. 2-17; Rach. król. 280, k. 6v; Rach. król. 288, k. 2; Rach. król. 292, k. 9-9v; Rach. król. 295, k. 81; Rach. król. 347, k. 443; Rach. król. 352, k. 146v; ASK, II, 32 A, k. 255v-256. Zob. też „Źródła Dziejowe” 1881, t. IX, cz. II, s. 28, 125; H. Kowalska, *Młodziejowski Jacek (Hiacynt)*, w: PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 432-435; *Urzędnicy centralni...*, s. 129, 186.

¹⁰⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 203, k. 46v; Rach. król. 208, k. 37; Rach. król. 222, 27; Rach. król. 223, 28v; Rach. król. 241, k. 93v, 99v, 104-108v; Rach. król. 247, k. 136; Rach. król. 248, k. 187v; Rach. król. 250, k. 114, 152v; Rach. król. 254, k. 22, 24, 208, 243, 262, 297; Rach. król. 256, k. 112-112v, 168v; Rach. król. 258, k. 99; Rach. król. 261, k. 20-20v; Rach. król. 268, k. 4v; Rach. król. 275, k. 63; Rach. król. 324, k. 161-169; Rach. król. 359, k. 157-160. Zob. też J. Szymański, *Herby rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 188.

¹⁰¹ J. Małek, *Hołd pruski z 1525 roku...*, s. 246.

¹⁰² A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich*, t. III, Kraków 1868, s. 112-113.

¹⁰³ *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybór i oprac. J. Gintel, t. I: *Wiek X-XVII*, Kraków 1971, s. 124.

Hansa Sauderdumma z 1554 roku, przedstawia portret króla z łańcuchem na szyi¹⁰⁴, ale najbardziej znany konterfekt Zygmunta Augusta, który powstał w warsztacie Łukasza Cranacha Młodszeo, 1553–1556 (obecnie w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie), prezentuje monarchę niezbyt bogato, z beretem na głowie, z zawieszonymi na szyi czterema lekkimi łańcuchami o drobnych oczkach i dwoma pierścieniami na palcach lewej dłoni i trzymającego jasnobrązowe rękawiczki w prawej ręce.

Złote łańcuchy były także przedmiotem zapisów w testamencie osobistym Albrechta Hohenzollerna z 17 lutego 1567 roku. Książę zapisał je m.in. polskiemu dygnitarzom, a mianowicie kasztelanowi krakowskiemu Janowi Tarnowskiemu, kanclerzowi koronnemu Janowi Osieckiem, podkanclerzemu koronnemu Janowi Przerębskiemu oraz wojewodzie malborskiemu Achacemu Cemie. Wartość każdego łańcucha dla pierwszych trzech urzędników sięgała 200 złotych węgierskich, zaś Cema dostał łańcuch za 150 złotych. Ponieważ wszystkie wymienione osoby w chwili otwarcia (6 maja 1568 roku) testamentu należały do zmarłych, łańcuchy miały być przekazane ich następcom¹⁰⁵.

Złoty łańcuch zrobił nie wskazany w wykazie z nazwiska złotnik (*aurifaber*). Dla Zygmunta Augusta przez cały czas jego panowania pracowało wiele warsztatów złotniczych. Głównie były to pracownie w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Wrocławiu i Gdańsku, a także działające w Italii i na terenie Niemiec. Jakąś wskazówkę co do pochodzenia łańcucha daje zapiska w manuale pisarza skarbowego mówiąca o *domino Bazinski Pruteno*, który miał odebrać ten łańcuch od anonimowego złotnika¹⁰⁶. Niewątpliwie chodzi tu o jednego z Bażyńskich – Jana lub Jerzego, którzy jako dworzanie konni służyli w tym czasie na dworze królewskim¹⁰⁷. Podkreślenie nacji Bażyńskiego podpowiada, że dostarczył on łańcuch wykonany w warsztacie złotniczym w jego rodzinnych stronach, czyli Prusach Królewskich. Wtedy mógł to być przede wszystkim gdański warsztat złotnika Jana Bolemana, pracujący na zlecenie Zygmunta Augusta aż do końca 1571 roku¹⁰⁸.

Królewiecki obserwator lubelskiego homagium napisał, że król po wręczeniu proporca i odebraniu przysięgi lenneo od Albrechta Fryderyka oraz pasowaniu go na rycerza, kiedy ten z klęczek powstał *zawiesił mu na szyi wielki złoty łańcuch z portretem królewskim*¹⁰⁹. Mowa zatem o łańcuchu ozdobionym dodatkowo medalionem z wizerunkiem Zygmunta Augusta. Co do formy oweo podarunku pewnych

¹⁰⁴ Zob. S. Cynarski, *Zygmunt August*, wyd. 2, Wrocław 1988, il. po s. 144.

¹⁰⁵ J. Wijaczka, op. cit., s. 311–312.

¹⁰⁶ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 188v–189: *1 Septembre [1569] – aurifici a cathenae aureae quam a domino Bazinski Pruteno acceperant ad condonatur Illustrissimo Duci Prussie per aurificem adornatio alias Vfarbowani [!], quae it forum est eidem restitutum, dati fl. 0/20 [= gr. 20].* Zapiska ta była współcześnie poprawiana, częściowo została też przekreślona. Zob. też AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 117v.

¹⁰⁷ M. Ferenc, op. cit., s. 205, 206.

¹⁰⁸ E. Letkiewicz, op. cit., s. 77.

¹⁰⁹ J. Mallek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

wskazówek dostarczają ówczesne dzieła malarskie. Przede wszystkim chodzi tutaj o obraz włoskiego malarza Parysa Bordone pokazujący w sposób alegoryczny postać Gian Giacomo Caraglio, artysty pochodzącego z Italii, zatrudnionego w latach 1545–1565 na dworze królewskim i nazywanego *Sigismundi Augusti Regis Poloniae gemmarum incisor principalis*. Tego wybitnego renesansowego złotnika i rytownika król w 1552 roku nagroził tytułem Kawalera Złotej Ostrogi (*equus aureatus*), tytułem wyróżniającym zasłużone i godne osoby, a przyznawanym w Europie przez panujących. Wtedy też Caraglio otrzymał indygenat polski i przywilej cechowania swoim nowym herbem dzieł, które wykona w przyszłości. To właśnie ważne w jego życiu wydarzenie pokazuje wspomniany obraz pędzla Parysa Bordone (dzisiaj w zbiorach wawelskich). Przedstawia on Caraglio, który ofiarowuje polskiemu Orłowi w koronie z monogramem Zygmunta Augusta, wykonany zapewne przez siebie, złoty łańcuch z wiszącym medalionem z portretem króla. Niewątpliwie podobnie wyglądał złoty łańcuch podarowany księciu Albrechtowi Fryderykowi¹¹⁰.

W ciągu swojego życia portretowany był też książę Albrecht Fryderyk. Dobrze znane są jego dwa portrety. Najpierw przedstawia go obraz prawdopodobnie gdańskiego malarza Antoniego Möllera, który namalował księcia jako młodzieńca, w ciemnym stroju z szeroką białą kryzą zapiętą wokół szyi. Książę nie zdobią żadne klejnoty, jedynie w prawej dłoni trzyma zielone rękawiczki (portret w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie)¹¹¹. Klejnot w postaci złotego łańcucha z medalionem widnieje natomiast na portrecie księcia pędzla anonimowego artysty z 1612 roku. Pokazuje on w dojrzałym wieku mężczyznę w modnej wtedy białej kryzie na szyi, na którego piersi zwisa właśnie długi złoty łańcuch z medalem przedstawiającym figurę niewiasty, niewątpliwie żonę księcia, czyli księżnę Marię Eleonorę (obraz w posiadaniu Jagdschloss Grunewald w Berlinie)¹¹². Taki złoty łańcuch, ale kosztowniejszy i z medalem ze swoim wizerunkiem Zygmunt August zawiesił na szyi młodemu Albrechtowi Fryderykowi, kiedy ten składał hołd lenny w Lublinie. Warto tu nadmienić, że postać księcia (choć jako starszego mężczyzny) znajduje się pośród historycznych person na obrazie Jana Matejki „Unia lubelska”.

O ile w wykazie wyceniono wartość złotego łańcucha, to o drugim darze, czyli sobolach podano tylko, że książę pruski otrzymał dwa soroki soboli, obydwa oznaczone liczbą 7. Wyprawione skóry tego drapieżnego ssaka (z rodziny łasicowatych) były najcenniejszym polskim futrem, symbolem bogactwa i dostojności. Zdobiono nimi wierzchnie szaty męskie i damskie, kołnierze u delii, sporządzano z nich czapki i kołpaki. W sobole był również ubrany Albrecht Fryderyk składając hołd lenny

¹¹⁰ E. Letkiewicz, op. cit., s. 84–85; M. Ferenc, op. cit., s. 286.

¹¹¹ I.B. Kluk, *Malarstwo portretowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, Olsztyn 2004, s. 7–8, 25.

¹¹² Dobra reprodukcja tego portretu w katalogu wystawy: *Cranach und die Kunst der Renaissance unter der Hohenzollern: Kirche, Hof und Stadtkultur*, Berlin 2009.

w Lublinie. Jak bowiem znów napisał obserwator królewiecki, król pasując księcia potrójnym uderzeniem miecza na rycerza *lekką go uderzył, za ledwie dotykał futra sobolowego, którym suknia księcia była wyposażona*¹¹³. Sam Zygmunt August, choć lubił szaty cudzoziemskie, także chodził w sobolach. W sobolowej szubie i takim kołpaku pokazują króla choćby jego portrety, najpierw na wspomnianym już drzeworycie przypisywanym Hansowi Sauerdummowi z 1554 roku oraz na rycinie Kryspina Scharffenberga pochodzącej z ok. 1563 roku¹¹⁴. Ponadto Zygmunt August swoją umiłowaną żonę Barbarę z domu Radziwiłłów ozdabiał nie tylko klejnotami, ale także sobolami. Jan Lang, poseł króla Ferdynanda I Habsburga, donosił w 1549 roku do Wiednia, że polski monarcha skupował od Żydów i innych kupców właśnie drogocenne sobole, aby wystroić w nie małżonkę¹¹⁵.

Na dworze królewskim starodawnym obyczajem przywilej noszenia szat sobolowych miał marszałek nadworny. Warto tutaj przytoczyć dialog między Zygmuntem Augustem, a marszałkiem nadwornym Janem Tęczyńskim odnoszący się w jakiejś mierze do znaczenia podarunku w postaci soboli. Przed uroczystością hołdu pruskiego, który odbył się w Krakowie po koronacji Barbary Radziwiłłówny, 9 grudnia 1550 roku, król uszczypliwie pytał Tęczyńskiego, *czyli by miał więcej szat sobolowych oprócz tej, którą wdział na siebie*. Kiedy marszałek odpowiedział, że ich nie ma, monarcha wtedy więc rzekł, że mu je da. Na to Tęczyński powiedział, iż szat nie przyjmie i dodał *uważaj Miłościwie Panie jak ja będę rozdawał, ażeby nie dostał ich kto inny, któremu mniej przystało je mieć, jak mnie*¹¹⁶. Niewątpliwie powodem tej rozmowy była postawa Tęczyńskiego, ostrego przeciwnika małżeństwa monarchy z litewską poddanką, a podarunek z soboli oznaczał łaskę panującego. Notabene, była to też rozmowa jakby z *Dworzanina polskiego* Łukasz Górnickiego.

Według Aleksandra Brücknera: *główny to zbytek polski jak i moskiewski; z Moskwy przychodziły sobole i dlatego ich czterdziestka zawsze się sorokiem z ruska zwała*¹¹⁷. Na ogół skóry sobolowe były wiązane główkami za pomocą jedwabnego sznurka w pęk po czterdzieści sztuk i składano je w osobnym worku, nieraz kosztownym, jeśli chodziło o upominek.

W Polsce, a także na Litwie w XVI stuleciu handlowano sobolami pochodzącymi przede wszystkim z terenów państwa moskiewskiego. Ruska nazwa „soroki” (rzadziej „czymry”), pomocna przy liczeniu skórek, dobrze wskazuje podstawowe źródło ich pochodzenia. Główny targ na sobole odbywał się w Lublinie na św. Szymona

¹¹³ J. Małek, *Hold pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹¹⁴ Pierwszy portret został zamieszczony w: M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basel 1555; drugi zaś w: J. Herbert, *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.

¹¹⁵ J. Lang do Ferdynanda I z Krakowa, 27 III 1549 r. – A. Przedziewicki, *Jagiellonki polskie. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. V, Kraków 1878, s. LXVI,

¹¹⁶ M. Baliński, op. cit., s. 191.

¹¹⁷ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska...*, t. II, kol. 513.

(28 października) oraz w Poznaniu na św. Łucję (13 grudnia). Przybywali nań kupcy moskiewscy, ale także z Mohylewa, Mińska i Połocka, dostarczając cennych skór sobolowych oraz gronostajowych, kunich, łasiczych, bobrzych, borsuczyc i innych¹¹⁸. W obrocie nimi pośrednikami byli przede wszystkim kupcy żydowscy, posiadający zezwolenie na handel futrami sobolowymi i rysimi „en gros”¹¹⁹. Najważniejszym zaś ich odbiorcą za czasów Zygmunta Augusta stał się dwór królewski. Dzięki rejestrom generalnym skarbu królewskiego daje się możliwie dokładnie prześledzić przeprowadzone wtedy zakupy, których dokonywano systematycznie i na dość dużą skalę. I tak dla przykładu, w 1557 roku podskarbi wielki koronny Stanisław Tarnowski i pisarz skarbowy Rafał Wargawski na użytek króla (*pro usu SMR*) kupili 37 soroków soboli za sumę zł pol. 18 600. Dostawcami byli tu Żydzi z Krakowa, zapisani w kancelarii podskarbińskiej jako Slmone Jonna i Izrael (17 soroków – zł pol. 11 000), Slmone (2 soroki – zł pol. 1 600) oraz Moise Jone (18 soroków – zł pol. 6000)¹²⁰. Te i inne sobole służyły głównie jako podarki czy upominki jakie polski monarcha przekazywał panującym i ważnym personom w Europie. Znajdowały się one zwykle na czele wszelkich podarków, które zabierali ze sobą polscy posłowie wędrujący z misjami dyplomatycznymi za granicę bądź wręczano je posłom obcym jako dary dla ich władców.

W 1569 roku skarb królewski wydał rekordową sumę złotych polskich na zakup soboli, w tym tych, które podarowano księciu Albrechtowi Fryderykowi. Zakupiono wówczas 33 soroki, które otaksowano na sumę zł pol. 21 250. Do tego doszedł potem osobny wydatek na sorok soboli za zł pol. 800, które król podarował księciu meklemberskiemu Janowi Albrechtowi¹²¹. Dostawcami wszystkich soboli byli dwaj kupcy żydowscy z Krakowa, których właśnie wymienia nasz wykaz. Chodzi tu więc o Jakuba oraz Ezdrę. O pierwszym, nazywanym również Jakubem synem Mojżesza (*Jacobo Moisi filio*), poza tym nic więcej nie da się powiedzieć. Natomiast drugi to Jakub Ezdra (Ezdrasz, Ezra), bardzo bogaty i wpływowy kupiec, dostawca dworu królewskiego za czasów Zygmunta Augusta, a potem Stefana Batorego, którego był też jubilerem¹²².

Latem 1569 roku skarb królewski, nie dysponując dostateczną gotówką na zakup soboli i inne potrzeby, zasięgnął pożyczkę w kwocie zł pol. 30 000. Głównymi kredytodawcami byli tu kasztelan sanocki i starosta przemyski Jan Herburt z Felsztyna, który użyczył królowi zł pol. 15 000 oraz kasztelan gostyński Krzysztof Lasocki – ten przekazał zł pol. 5000. Pozostałe zł pol. 10 000 uzyskano *apud certos creditores*¹²³.

¹¹⁸ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa...*, t. I, s. 99–100.

¹¹⁹ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*, t. I: (1304–16550), Kraków 1912 (i późniejsze reprinty), s. 119.

¹²⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 180, k. 43–44.

¹²¹ Ibidem, Rach. król. 222, k. 119, 124; Rach. król. 223, k. 134, 138.

¹²² *Księgi podskarbińskie...*, s. 129; M. Bałaban, op. cit., s. 142, 149–151.

¹²³ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 84; Rach. król. 223, k. 91–91v.

Jan Herburt, prawnik, historyk i polemista religijny, zatem dość aktywnie uczestniczył w wydarzeniach około homagium lubelskiego, bo nie tylko z innymi delegatami przywiózł ze skarbcza wawelskiego koronę homagialną i inne insygnia królewskie – o czym była wcześniej mowa – ale wspomógł króla pokaźną pożyczką. Z tej to właśnie pożyczki opłacono część soboli, które dostarczył handlarz żydowski Jakub Ezdra, któremu pieniądze przekazał sam Herburt oraz wysłany po nie do Przemyśla dworzanin królewski Andrzej Owadowski, służący w pięć koni i pozostający strukczaszym (stolnikiem)¹²⁴. Razem przekazali oni Ezdrze zł pol. 6500. Kolejne pieniądze, ale zasięgnięte z pożyczki od Krzysztofa Lasockiego w kwocie zł pol. 1500, wręczył temu kupcowi podskarbi Stanisław Sobek. Razem dawało to zł pol. 8000. Ponieważ wszystkie sobole od Ezdry kupiono za zł pol. 8500, skarb królewski pozostawał mu winien zł pol. 500. Drugiemu handlarzowi żydowskiemu, Jakubowi synowi Mojżesza, którego należność za sobole wyniosła zł pol. 9800, Jan Herburt zapłacił tylko zł pol. 3300. Pozostała niemała przecież kwotę, bo zł pol. 6500, skarb królewski odłożył do spłacenia w 1570 roku¹²⁵.

Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568/1569 roku w osobnym dziale dystrybutów zatytułowanym *Emptio sabellorum Lublini anno 1569 diebus Iunii* dokładnie ewidencjonuje ten zakup soboli. I tak od Jakuba zakupiono 17 soroków, które złożone w skarbie do odrębnych worków zostały oznaczone liczbami od 1 do 17, a każdy z nich został wyceniony w złotych polskich (florenach). Wartość ich wahała się od 1500 (sorok 1) do 200 zł pol. (sorok 17). W sumie soroki soboli dostarczone przez Jakuba otaksowano na zł pol. 10 050. Jednakże, jak zapisano w rejestrze: *sed tamen per SMR empti pro fl. 9000*, czyli król zgodził się je kupić za zł pol. 9 000. Upust ten więc wynosił zł pol. 1050, czyli ok. 10 proc. zaproponowanej wartości. W przypadku Ezdry kupiono 16 soroków, oznaczonych podobnie liczbami od 1 do 16. Tutaj wartość soroków wynosiła od 1400 (sorok 1) do 200 zł pol. (sorok 16). Wszystkie te soroki otaksowano na sumę zł pol. 11 200. Król zgodził się jednak je kupić za zł pol. 8 500, co oznaczało upust zł pol. 2700, czyli ok. 30 proc. Jak widać, upusty były tutaj wyraźnie różne, co niewątpliwie wynikało z wyceny poszczególnych soroków. Te pochodzące od Ezdry były znacznie droższe, zatem lepszej jakości. Skórek sobolowych doglądał zatrudniony w skarbie kuśnierz, który zajmował się głównie ich czyszczeniem¹²⁶.

W publikowanym wykazie wskazano, że zarówno soroki zakupione od Jakuba jak i Ezdry były oznaczone liczbą 7. Soroki te, choć oznaczone tą samo liczbą, różniły się jednak swoją wartością. Sorok 7 od Jakuba wyceniono bowiem na zł pol. 600, zaś sorok 7 dostarczony przez Ezedrę obliczono na zł pol. 700. Razem zatem dar Zygmunta Augusta dla lennika Albrechta Fryderyka w postaci soboli wyniósł zł pol.

¹²⁴ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta...*, s. 225.

¹²⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k.84, 120; Rach. król. 223, k. 91–91v, 131; Rach. król. 350, k. 188v.

¹²⁶ Ibidem, Rach. król. 222, k. 117, 119; Rach. król. 223, k. 131–131v, 134.

1300, których wykaz nominalnie nie podał. Dzisiaj nie sposób podać jakiej wielkość mógł być upust od tej sumy, choć zapewne dotyczył obu podarowanych soroków. Sumę zł pol. 1300 należy więc tutaj przyjąć za optymalną i taką doliczyć do ogółu kosztów poniesionych przez skarb królewski na oprawę lubelskiego homagium.

Na koniec warto jeszcze powiedzieć jak podarek sobolowy dla nowego księcia w Prusach wyglądał na tle podobnych podarków uczynionych przez Zygmunta Augusta w 1569 roku. Otóż w tymże roku w Lublinie *ex comissione SMR* poseł cesarza Maksymiliana II, Wilhelm Prusinovsky, biskup ołmuniecki zabrał dla cesarza sorok soboli za zł pol. 500, sam zaś otrzymał dwa soroki po zł pol. 500 i 350. Księciu legnickiemu Henrykowi król podarował zaś dwa soroki soboli po zł pol. 400. Przebywającego wtedy w Lublinie posła tureckiego, poturczonego Polaka, Joachima Strazsa, występującego jako Ibrahim beg, uhonorowano dwoma sorokami po zł pol. 300. Z zakupionych w 1569 roku od żydowskich kupców Jakuba i Ezdry soboli rozdano więc 9 soroków, a w skarbie pozostało jeszcze soroków 24, które po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka przejął jego następca Hieronim Bużeński¹²⁷ Jak już wyżej wspomniano osobno obdarowano księcia meklemburskiego Jana Albrechta sorokiem soboli, zakupionym od kupca żydowskiego Jakuba, a który kosztował zł pol. 800. Wspomnieć tu też trzeba, że książę otrzymał jeszcze w podarku złoty łańcuch za zł pol. 530¹²⁸. Wobec wymienionych tu podarków w postaci soboli, ten dla księcia Albrechta Fryderyka był najbardziej kosztowny, najbardziej go honorujący. Jednocześnie stanowił on największy wydatek, bo wynosił zł pol. 1 300, w porównaniu do pozostałych kosztów, czyli zł pol. 1227 gr. 1, poniesionych przez skarb królewski na oprawę homagium lubelskiego.

Podarki z okazji hołdu otrzymał wcześniej też ojciec Albrechta Fryderyka, książę Albrecht Hohenzollern. Według relacji królewskiej opisującej hołd z 1525 roku, Zygmunt Stary obdarował wtedy Albrechta, po wystawnej uczcie na zamku wawelskim, prawdziwie królewskimi darami. Otóż otrzymał on trzy soroki soboli, trzy srebrne puchary, suknię przetykaną złotogłowiem i tysiąc złotych florenów oraz – o czym była mowa już wcześniej – złoty łańcuch o wartości 600 złotych florenów, który król zawiesił mu na szyi po złożeniu przysięgi hołdowniczej. Ponadto obdarowani zostali, towarzyszący księciu, margrabia Jerzy i książę Fryderyk legnicki. Bratu i szwagrowi księcia podarowano wtedy po trzy soroki soboli i po pięćset złotych florenów.¹²⁹ Można tutaj dodać, że podobnymi podarkami Albrecht Hohenzollern został obdarzony jeszcze później, kiedy w 1543 roku jako gość bawił na zaślubinach Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką¹³⁰.

¹²⁷ Ibidem, Rach. król. 222, k. 121v; Rach. król. 223, k. 135v; Rach. król. 350, k. 182.

¹²⁸ Ibidem, Rach. król. 222, k. 124; Rach. król. 223, k. 137.

¹²⁹ J. Małek, *Hołd pruski z 1525 roku...*, s. 249.

¹³⁰ Książę Albrecht jako najbardziej znamenity gość na tym weselu otrzymał w darze trzy pozłacane puchary, trzy

Suma wszystkich wydatków zamieszczonych w zajmującym nas wykazie wraz z otaksowanymi sobolami wyniosła zł pol. 2527 gr. 1. Poza tym wykazem znalazło się honorarium podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa z racji przygotowania oprawy homagium lubelskiego, czyli *ratione coronae ad homagium*, które opiewało na tysiąc złotych polskich. Dodać tu też trzeba zł pol. 60 jako koszt przewiezienia insygniów królewskich ze skarbcza wawelskiego do Lublina oraz opłacenie muzyków grających na uroczystości, na których wydano zł pol. 11. W sumariuszu perceptów i dystrybutów skarbu królewskiego za rok 1569 po stronie przychodów figuruje zł pol. 103 776 gr. 6 den. 12 ½, zaś po stronie wydatków zł pol. 87 231 gr. 17 den. 4¹³¹. Jak widać w świetle tego zestawienia, chociaż koszty homagium lubelskiego były znaczne, to ich skala niezbyt zaważyła na fiskusie Rzeczypospolitej.

Udając się do Polski w 1569 roku książę Albrecht Fryderyk 20 kwietnia wyjechał z Królewca, 29 kwietnia przybył do Piza, gdzie obchodził swoje szesnaste urodziny, zaś 10 maja był już w Lublinie¹³². Tutaj u bram miasta powitało go liczne grono panów polskich szacowane na tysiąc koni¹³³. Młody Albrecht przybył z orszakem, ale nie wiadomo jak był on liczny. Bez względu na liczebność towarzyszących mu osób powstaje pytanie, czy orszak książęcy w czasie jego pobytu w Lublinie był na utrzymaniu skarbu królewskiego i czy związane z tym ewentualne wydatki pomnożyły koszty lubelskiego homagium?

Skarb królewski do końca XVI stulecia utrzymywał przybywające do polski obce poselstwa, co było w przeciwieństwie do praktyki na Zachodzie, gdzie zwyczaj ten w tym czasie zanikł zupełnie. Poseł otrzymywał określone diety do swobodnej dyspozycji albo, co stosowano częściej, pozostawał na całkowitym utrzymaniu podczas pobytu. W takim wypadku przydzielano mu specjalnego urzędnika, szafarza, zwykle służebnika podskarbiego, który rozliczał się ze skarbem. Często towarzyszył mu jeszcze urzędnik zwany przystawem, zwłaszcza jeśli chodzi o poselstwa z Moskwy, Sztambułu i Krymu; ten był przewodnikiem i gwarantem bezpieczeństwa, zapobiegając jednocześnie szpiegostwu¹³⁴.

Jeśli chodzi o poselstwa z Królewca czy wizyty samego księcia pruskiego w Polsce to wydaje się, że w skarbie królewskim stosowano już nowożytną zasadę, czyli ich utrzymanie nie obciążało strony polskiej. Niewątpliwie ma tutaj rację Wojciech Szymaniak sugerujący, że wynikało to też zapewne ze stosunku lennego tudzież bliskości

soroki soboli i tysiąc złotych florenów, a każdy z towarzyszących mu radców dostał po 20 łokci adamaszku – AGAD, ASK, Rach. król. 112, k. 104v.

¹³¹ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 155–157v; Rach. król. 342, k. 60–65, 66–69. Rejestr o sygn. Rach. król. 222 (egz. 1) sumariusza nie posiada.

¹³² O itinerarium Albrechta Fryderyka w roku 1569 i czasie jego pobytu wówczas w Polsce zob. J. Małek, M. Małek-Grabowska, *Melancholia księcia pruskiego Albrechta Fryderyka (1553–1618)*, KMW 2020, nr 3(309), s. 303–305.

¹³³ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹³⁴ *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 772–773; zob. też *Wstęp*, w: *Archiwum Skarbu Koronnego. Rachunki poselstw. Sumariusz*, oprac. A. Wajs, Warszawa 1999, s. 5–12.

geograficznej księstwa pruskiego względem Polski¹³⁵. Dlatego w *Rachunkach królewskich* oraz *Rachunkach poselstw* nie ma istotnych śladów, aby skarb królewski ponosił jakieś koszty na misje dyplomatów królewskich czy opłacał pobyt lennika przybywającego do suwerena. Niekiedy wszakże czyniono tutaj odstępstwa wynikające raczej z praw gościnności aniżeli obowiązku. Pod koniec 1550 roku, przed mającym nastąpić w Krakowie hołdem Albrechta Hohenzollerna, jakieś ogólnie nazwane rzeczy służące do utrzymania księcia zakupił służebnik podskarbiego pełniący funkcję prowizora Paweł Kosecki, a ponieważ książę nie przybył (*dux non venit*) to owe zakupy zostały przekazane szafarzom króla i królowej¹³⁶. Latem 1553 roku książę Albrecht był zaś gościem na zaślubinach Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką¹³⁷. Na to królewskie wesele przybył z imponującym orszakiem złożonym z 450 osób. Zajmowali się nimi przystaw Gabriel Tarło z pomocą dwudziestu sług oraz szafarz Michał Kleniowski z dziesięcioma osobami. Skarb królewski na utrzymanie w Krakowie przez trzy tygodnie księcia i jego świty wydał wtedy zł pol. 2 108 gr. 20, które spisano w starannie prowadzonym rejestrzyku¹³⁸.

W maju 1569 roku młody książę Albrecht Fryderyk przybywszy do Lublina, po powitaniu go, został przeprowadzony przez całe miasto na przedmieście przy Bramie Krakowskiej, gdzie wysłannicy królewscy wskazali mu kwatery. Był nią *duży drewniany dom, należący do wdowy po jakimś wojewodzie, na mieszkanie, przepraszając, że nie mogą mu wyszukać dogodniejszego pomieszczenia*¹³⁹. Później z okna pokoju, który zajmował w tym domu książę, po ceremonii hołdu, przez cały dzień powiewał proporzec przekazany przez polskiego monarchę nowemu księciu w Prusach¹⁴⁰. Na podstawie pierwszej lustracji królewskiej województwa lubelskiego z 1565 roku daje się stwierdzić, że chodzi tu o dworzec Anny z Boguszów, wdowy po wojewodzie krakowskim Stanisławie Tęczyńskim (zm. w 1563 roku). Wprawdzie lustracja wymieniając *dworce pańskie i ziemiańskie przy Lublinie na przedmieściach i pod zamkiem*¹⁴¹ mówi tylko, że pośród nich był *ogród paniej wojewodzinej krakowskiej*¹⁴², ale niewątpliwie także przy nim musiało stać duże drewniane domostwo. Można przypuszczać, że tytułem gościnności zapewnienie samemu Albrechtowi Fryderykowi kwatery było

¹³⁵ W. Szymaniak, *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Książęcych. Studium z dziejów dyplomacji Prus Książęcych w Polsce w latach 1525–1548*, Bydgoszcz 1993, s. 114–115 i przyp. 103.

¹³⁶ M. Baliński, op. cit., s. 183, gdzie odpis z rejestru podskarbiego nadwornego Jana Lubomirskiego: *Illustris D. Dux Prussie. Coemptio preparatio rerum victu necessariorum pro adventu Cracoviam ad Majestatem Regia ad prestanda omagia prefati ducis, sed quia prefatus dux non venit, ideo res per Paulum Kosceczki provisorum ejus pro adventu ejus disposite et comparate date sunt distributoribus Regie et Reginalis Majestatum*. Zob. też Archiwum Skarbu Koronnego. *Rachunki poselstw*, nr 70.

¹³⁷ O pobycie Albrechta w Krakowie na tych zaślubinach zob. J. Wijaczka, op. cit., s. 126.

¹³⁸ AGAD, ASK, *Rachunki poselstw*, t. VII, k. 46–76. Zob. też Archiwum Skarbu Koronnego. *Rachunki poselstw*, nr 98.

¹³⁹ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 73–86.

¹⁴¹ *Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959, s. 16.

¹⁴² Ibidem, s. 17 i przyp. 25 i 34.

jednoznaczne z jego utrzymaniem w czasie pobytu w Lublinie i ten obowiązek spadł na starostę albo dokładniej na podstarościego lubelskiego.

V

Hołd księcia pruskiego Albrechta Fryderyka, złożony 19 lipca 1569 roku, królowi Zygmuntovi Augustowi nastąpił w trakcie trwania unijnego sejmu w Lublinie. Był widowiskowym akordem wielkich wydarzeń politycznych, które doprowadziły do unifikacji i powstania państwa polsko-litewskiego. Poprzez uroczystą ceremonię hołdu i akt inwestytury pokazywał potęgę monarchii Jagiellonów, przejmującej wedle prawa lennego, w sposób pokojowy, zwierzchnictwo nad sąsiednim księstwem w Prusach. Tym samym był wymownym spektaklem władzy królewskiej i zrazem blaskiem państwowości Rzeczypospolitej Obojga Narodów, fenomenu w Europie XVI stulecia.

Homagium lubelskie zostało zorganizowane na wzór hołdu pruskiego odprawionego na Rynku krakowskim 10 kwietnia 1525 roku. Ceremoniał uroczystości nawiązywał do praktyki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej¹⁴³. Jednakże zawierał także – co trzeba zauważyć – wyraźne elementy rodzime, polskie. Był tutaj jakby powtórką z hołdów, jakie składano polskiemu monarsze, po jego koronacji w katedrze na Wawelu, na krakowskim rynku. Nazajutrz bowiem po koronacji pomazaniec boży w koronie przybywał konno na rynek, w otoczeniu dostojników i rycerstwa, gdzie wstępował na wysoką trybunę i zajmował miejsce na podwyższonym tronie. Następnie król powstawał i na cztery strony świata zamierzał się mieczem, i znowu siedząc, uderzając mieczem w ramię pasował młodzieńców szlacheckich na rycerzy. Potem mieszczanie i urzędnicy miejscy składali nowemu monarsze przysięgę wierności. Po dopełnieniu tych ceremonii, król z paradą powracał na zamek, gdzie następowała uroczysta uczta¹⁴⁴.

Hołd Albrechta Fryderyka złożony Zygmuntovi Augustowi z pewnością pod względem widowiskowym dorównywał temu jaki jego ojciec składał wobec Zygmunta Starego w 1525 roku. W każdym razie oba te hołdy były spektakularnie imponujące pod względem scenografii oraz publiczności, złożonej z dygnitarzy i dostojników, posłów i gości zagranicznych, urzędników oraz posłów ziemskich tudzież rzeszy mieszczan. Przytaczane tutaj relacje królewskie o obu hołdach mówią jakby paralelnie o ich rozmachu widowiskowym. Przede wszystkim znamienne świadectwo wielkości i znaczenia ceremonii lubelskiej przyniósł poemat *Proporzec albo Hołd pruski* Jana Kochanowskiego, naocznego świadka tego wydarzenia. Zygmunt August niewątpliwie chciał dorównać krakowskim uroczystościom, które zapamiętał jako blisko pięcioletni królewicz, obserwując hołd Albrechta Hohenzollerna. Hołd w Lublinie mógł

¹⁴³ Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Theatrum ceremoniale...*, s. 43 i przyp. 52.

¹⁴⁴ Dokładnie ceremonię koronacji opisał M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu...*, s. 106–107.

być też jakby rekompensatą za mniej okazały hołd pruski, złożony przez delegatów nieobecnego Albrechta, w Krakowie 9 grudnia 1550 roku. Dla obu hołdów właściwą przestrzeń stwarzały ich miejsca; w Krakowie – okazały rynek miejski, w Lublinie – błonia opodal Bramy Krakowskiej. Późniejsze ceremonie hołdów pruskich zabierały mniejszą przestrzeń, jak plac przy kościele Bernardynów opodal Zamku Królewskiego w Warszawie czy wreszcie wewnętrzny dziedziniec tegoż zamku, kiedy to w 1641 roku elektor Fryderyk Wilhelm złożył hołd królowi Władysławowi IV Wazie, który był hołdem ostatnim¹⁴⁵.

Nad porządkiem ceremonii hołdu w Lublinie czuwali marszałkowie koronni, wielki i nadworny, do których dopuszczono wtedy także ich litewskich kolegów, co zauważył w swojej relacji obserwator królewiecki. Oni byli faktycznymi mistrzami ceremonii. Z racji starszeństwa główną rolę odegrał tu marszałek wielki Jan Firlej; on to właśnie przekazał Zygmunutowi Augustowi chorągiew lenną, którą król wręczył Albrechtowi Fryderykowi. Przygotowaniem od strony prawnej inwestytury dla nowego księcia w Prusach i związanych z tym aktów zajmowała się kancelaria królewska. Prace te wykonywano pod okiem kanclerza Walentego Dembińskiego i podkanclerzego Franciszka Krasieńskiego. Pierwszy z nich w trakcie hołdu odczytywał rotę przysięgi wierności, którą składał polskiemu monarsze nowy książę pruski¹⁴⁶.

Podskarbi wielki koronny Stanisław Sobek z Sulejowa wraz z pisarzami skarbowymi i gronem swoich służebników odpowiadał za przygotowanie solennej oprawy uroczystości lubelskiego homagium. Publikowany wykaz wydatków skarbu królewskiego wskazuje dokładnie elementy tej dekoracji, insygnia ceremonialne, jak chorągiew lenną i chorągiew królewską tudzież podarki dla lennika oraz poniesione na nie koszty.

*

Przygotowując edycję wykazu korzystano z instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych epoki nowożytnej¹⁴⁷. Z racji szczegółowego komentarza do źródła zrezygnowano jednak z przypisów rzeczowych, które właściwie byłyby tylko odsyłaczami do tegoż komentarza. Układ graficzny publikacji w zasadzie oddaje oryginalny porządek tekstu. Istotne jego materie wyróżniono spacją. Uzupełnienia podano kursywą w nawiasie prostokątnym.

W drugiej połowie XVI wieku złoty polski (*florenus*) liczył 30 groszy, zaś czerwony złoty węgierski, czyli złoty floren (*florenus aureus*) = 53 grosze. Skróty w tekście źródłowym: fl. – florenus; gr. – grossus; SRM – Sacra Regia Maiestas.

¹⁴⁵ J.A. Chrościcki, op. cit., s. 178.

¹⁴⁶ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹⁴⁷ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

ANEKS

Wykaz wydatków skarbu królewskiego na hołd pruski 1569 roku

Oryginał (egz. I) i duplikat (egz. II):

AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 128v–129; Rach. król. 223, k. 140–140v

DISTRIBUTA IN SUMPTUM OMAGII
 PER ILLUSTREM DOMINUM DUCEM PRUSSIAE
 SMR LUBLINI PRAESTITUM DIE [19 MENSIS IULII]^a ANNO DOMINI 1569

In primis pro c o n s t r u c t i o n e t e a t r i SMR in medio circuli platece Cracovia extra muras civitatis Lublinensis siti et compositi empta sunt robora sarratae et alia adid materiae necessaria iuxta registri specificationibus ac in solutioni artificibus circa hoc illud opus laborant, distributi sunt fl. 103^b

E m p t i o p a n n i pro ornando hoc teatro panni rubei Wratilaviensis empta sunt stamina 36 per fl. 6 facit fl.216

Panni Lundunensis rubei ad eiusdem teatri structuram, ubi SMR coronata cum alius insigniis Regni sedere dignata est emptibus sunt ulnae 57 per fl. 1 facit fl. 57

A d a m a s c i a l b i pro vexillo comparando apud Sabinka sartorem SMR acceptum sunt ulnae 25 per gr. 52^c facit fl. 55 gr.10

Item a r m e s i r u b e i similiter pro vexillo depingendo a Walbach mercatore Warssaviensis acceptimus ulnae 30 per gr. 10 soluti fl. 10

Pictori a pictura v e x i l l i a q u i l a e c o r o n a t a e n i g r a e in adamasco albo, quae est Illustrissimo Duci Prussie data et a pictura v e x i l l i r u b e i , quod est in thesauro relictis, data sunt [in moneta] per gr. 1 fl. 40

I n c o m m u n e s n e c e s s i t a t e s videlicet sartoribus pannom in teatro consentis filis maleis, a labore vexilli dati sunt fl. 6 gr. 1

Eidem Illustrissimo Duci Prussiae a SMR d o n a data sunt videlicet c a t h e n a a u r e a ponderans aureos n-o 400 per gr. 53 ac a labore eiusdem aurifabro fl. 33, facit fl. 739 gr. 20

Item s a b e l l o r u m quadragenae due^d ambae n-o 7, empti apud Iudeos Cracoviensi Iacobum et Ezdram.

^a Miejsce puste w obu egz. – nie wpisano dnia i miesiąca.

^b Poza podaną sumą w egz. I dodano jeszcze gr. 0.

^c W egz. I gr. 25, w egz. II gr. 52. Przy podanej sumie fl. 55 gr.10 zapłaty za 25 łokci adamaszku cena jednego łokcia tej tkaniny raczej powinna wynosić gr. 66,4.

^d W egz. I za słownie due cyfra 2.

T ł u m a c z e n i e

POLICZENIE KOSZTÓW HOŁDU SŁAWNEGO PANA KSIĘCIA PRUS
ZŁOŻONEGO JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI (JKM)
W LUBLINIE W DNIU [19 MIESIĄCA LIPCA] ROKU PAŃSKIEGO 1569

Przede wszystkim na b u d o w ę t e a t r u JKM, położonego w środku (placu) rozległej ulicy Krakowskiej poza murami miasta Lublina, i złożonego z zakupionego drewna i na inne niezbędne materiały według wyszczególnienia w rejestrze oraz na opłacenie artystów trudniących się przy tej właśnie budowlu zostało wydanych zł pol. 103.

Z a k u p s u k n a : na ozdobienie („ochendozenie”) tego teatru czerwonego sukna wrocławskiego zakupionych zostało 36 postawów po zł pol. 6, co razem daje zł pol. 216.

Sukna luńskiego czerwonego do budowy tego samego teatru, gdzie JKM w koronie i innymi insygniami Królestwa będzie godnie siedzieć, zakupionych zostało 57 łokci po zł pol. 1, co czyni razem zł pol. 57.

A d a m a s z k u b i a ł e g o na chorągiew kupionego u Sabinki krawca JKM przyjętych zostało łokci 25 po gr. 52 [właściwie gr.66,4], co daje razem zł pol. 55 gr. 10.

Również podobnie na chorągiew c z e r w o n e g o a r m e z y n u od Walbacha kupca warszawskiego otrzymaliśmy łokci 30 po gr. 10, za co zapłacono zł pol. 10.

Malarzowi za namalowanie c h o r ą g w i z u k o r o n o w a n y m c z a r - n y m o r ł e m na białym adamaszku, która została dana Sławnemu Księciu Prus i za namalowanie c h o r ą g w i c z e r w o n e j , która jest złożona w skarbcu, co [w pieniądzu] po gr. 30 daje zł pol. 40.

N a p o s p o l i t e p o t r z e b y , mianowicie krawcom na nici do zszycia sukna w teatrze i za prace przy chorągwi zostało danych zł pol. 6 gr. 1.

Temu Sławnemu Księciu Prus dane są od JKM d a r y następujące: ł a ń c u c h z ł o t y o wadze 400 złotych florenów po gr. 53 i złotnikowi za jego zrobienie zł pol. 33, co czyni zł pol. 739 gr. 20.

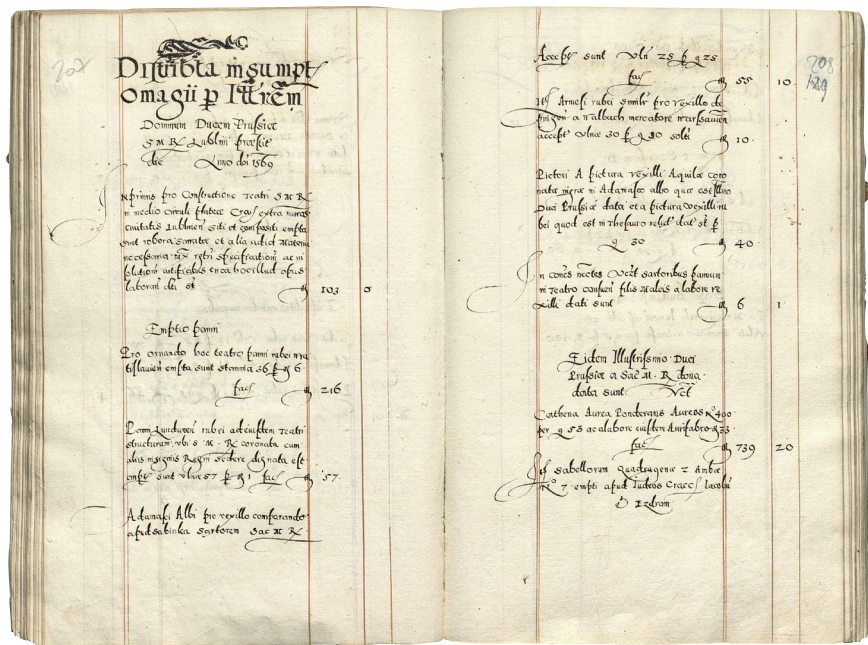
Również dwa soroki s o b o l i obydwa oznakowane liczbą 7, zakupione od Żydów krakowskich Jakuba i Ezdrama.



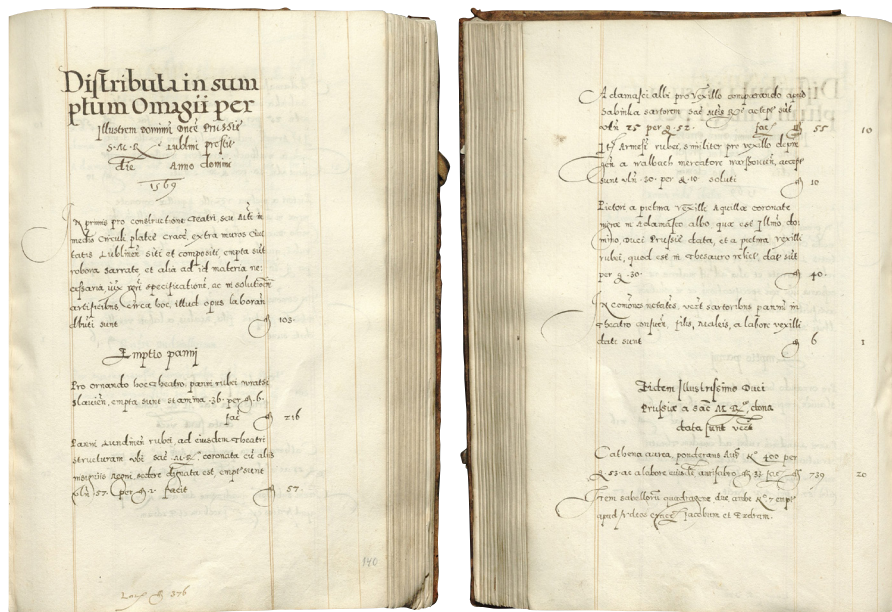
Fot. 1. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568-1569; oryginał (AGAD, ASK, Rach. król. 222)



Fot. 2. Rejestr skarbu królewskiego z 1568-1569; duplikat (AGAD, ASK, Rach. król. 223)



Fot. 3. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568–1569 (oryginał); wykaz wydatków na hołd pruski 1569 (AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 128v–129)



Fot. 4. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568–1569 (duplikat); wykaz wydatków na hołd pruski 1569 (AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 140–140v)

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Skarbu Koronnego:

- Rachunki Królewskie 36, 37, 40, 112, 176, 199, 203, 208, 210, 219, 220, 222, 223, 226, 229, 230, 233, 235, 241, 247–250, 253, 254, 256, 258, 260, 261, 263, 268, 279, 280, 285, 288, 292, 295, 324, 347, 352, 350, 359.
- Rachunki Sejmowe (II) 23, 32 A.
- Rachunki Nadworne (III), 1, 2.
- Rachunki Poselstw, t. 7.

Libri Legationum 20.

Archiwum Państwowe w Toruniu, XIII, 8.

Muzeum Narodowe Kraków (MNK) Biblioteka Czartoryskich, Teki Naruszewicza 67.

Źródła drukowane

Bodniak S., *Marcin Kromer o lennie i hołdach pruskich*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X.

Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, wybór i oprac. J. Gintel, t. I: *wiek X–XVII*, Kraków 1971.

Herburt J., *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.

Kromer M., *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basel 1555.

– *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, wyd. 2, Olsztyn 1984.

Księga ekspedycji kancelarii nadwornej 1559–1572. Materiały do dziejów dworu królewskiego, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1997.

Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576–1586 w dwóch częściach, wyd. A. Pawiński, Źródła Dziejowe, t. IX, cz. 1, Warszawa 1881.

Lustracja województwa lubelskiego 1565, wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959.

Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tyczyna do Marcina Kromera (1554–1585), przekł., wstęp i komentarz J. Axer, Warszawa 1982.

Ponętowski J., *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz... roku 1569 uczyniony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich*, t. III, Kraków 1868; t. V, Kraków 1878.

Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510–1511, oprac. A. i H. Wajs, „Źródła do dziejów Wawelu” 1997, t. XV.

Władztwo Polski w Prusach Zakonnych i Książęcych (1454–1657). Wybór źródeł, oprac. i wstęp A. Vetulani, Wrocław 1953. *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I–II, Petersburg 1859.

Opracowania

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie, oprac. zbiorowe red. T. Zielińska, Warszawa 1992.

Archiwum Skarbu Koronnego. Rachunki poselstw. Sumariusz, oprac. A. Wajs, Warszawa 1999.

Badecki K., *Znaki wodne w księgach Archiwum miasta Lwowa 1382–1600*, Lwów 1928.

Baliński M., *Pisma historyczne*, t. II, Warszawa 1843.

Bałaban M., *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*, t. I (1304–1650), Kraków 1912 (i późniejsze reprinty).

Brückner Al., *Encyklopedia staropolska*, lustr. opatrzył K. Estreicher, t. I, Warszawa 1939 (reprint PWN 1990).

Chorażyczewski W., *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007.

Chrościcki J. A., *Hołdy lenne a ceremonial obrad sejmów*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.

Cranach und die Kunst der Renaissance unter der Hohenzollern: Kirche, Hof und Stadtkultur, Berlin 2009.

Cynarski S., *Zygmunt August*, wyd. 2, Wrocław 1988.

Dalewski Z., *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.

Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2, Oświęcim 2014.

- Rola i udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.
- Franaszek A., *Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981.
- Grobelna-Mazurek P., *Staropolska praktyka archiwalna na podstawie badań inwentarzy skarbcza i archiwum koronnego krakowskiego (XVI–XVIII w.). Komisje inwentaryzacyjne*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. III.
- Hajdukiewicz L., *Sabinka Bartłomiej (ok. 1506–1556)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław 1992–1994.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982.
- Kalinowska J.A., *Wjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 r.*, „Studia Warmińskie” 1981, t. XVIII.
- Kaniewska I., *Sobek Stanisław z Sulejowa h. Brochwicz (zm. 1569)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999.
- Karwasińska J., *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I. *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957.
- *Archiwum Skarbowe Koronnego i Obojga Narodów*, Warszawa 1929.
- Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i innych zbiorach*, t. I: *Mapy XV–XVI wieku*, oprac. W. Kret, Wrocław 1978.
- Kawecka-Gryczowa A., *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988.
- Keckowa A., *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Warszawa 1955.
- Kluk I.B., *Malarstwo portretowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, Olsztyn 2004.
- Kłodziński A., *O archiwum skarbu koronnego na zamku krakowskim*, *Archiwum Komisji Historycznej*, ser. 2, t. I, Kraków 1923.
- Kopera F., *Dzieje Skarbcza Koronnego czyli insygniów koronnych Polski*, Kraków 1904.
- Korolko M., *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXV, 1981.
- Kotarski E., „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989.
- Kowalska H., *Młodziejowski Jacek (Hiacynt)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976.
- Kroczak J., *Jana Ponętowskiego wierszowana relacja o unii lubelskiej i sejmie 1569 roku*, „Tematy i Kontrasty” 2019, nr 9 (14).
- Krynicka M., *Oprawy książkowe z herbami ostatnich Jagiellonów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1980, t. XII.
- Krzywy R., *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008.
- Kuczyński S. K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
- Leśniak F., *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskie i majątku wielkorządczego*, Kraków 1996.
- Letkiewicz E., *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006.
- Lileyko J., *Regalia polskie*, Warszawa 1987.
- Lubomirski T., *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868.
- Łukaszewicz B., *W czterysta pięćdziesiąt rocznicę hołdu pruskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1975, nr 4.
- Małek J., *Hołd Pruski z 1525 roku w relacji królewskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, nr 2 (325).
- *Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji królewskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025, nr 1 (328).
- Małek J., M. Małek-Grabowska M., *Melancholia księcia pruskiego Albrechta Fryderyka (1553–1618)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2020, nr 3 (309).
- Marchwiński R. T., *Czynności urzędowe sekretarza królewskiego Marcina Kromera*, w: *Historia i Archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci prof. Andrzeja Tomczaka*, Toruń–Warszawa 1992.
- *Kromer Marcin*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. II, Gdańsk 1994.
- *Rejestry podskarbiszy pruskich na tle rachunkowości skarbu koronnego w XVI w.*, w: *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Toruń–Warszawa 1994.
- Pawiński A., *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, „Źródła Dziejowe”, t. VIII, Warszawa 1881.
- Pelc J., *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935.
- Pfeiffer B., *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002.
- Piwocka M., *Arrasy Zygmunta Augusta*, Kraków 2007.
- Pociecha W., *Geneza hołdu pruskiego (1467–1525)*, Gdynia 1937.
- Rożek M., *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej*, Kraków 2011.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I–II, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania Poznań 1928).

- Senkowski J., *Materiały źródłowe do genezy skarbu publicznego w Polsce*, „Archeion” 1954, t. XII.
- Senkowski J., Bańkowski P., *Akta skarbowe Rzeczypospolitej*, w: *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*. I. *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, oprac. zbiorowe red. J. Karwasińska, Warszawa 1973.
- Sinarska-Czaplicka J., *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969.
- *Katalog filigranów papierni polskich 1500–1800*, Łódź 1983.
- Słowiński J., *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992.
- Sucheni-Grabowska A., *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967.
- Szymaniak W., *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Książęcych. Studium z dziejów dyplomacji Prus Książęcych w Polsce w latach 1525–1548*, Bydgoszcz 1993.
- Szymański J., *Herby rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Tomczak A., *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963.
- Turnau I., *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992.
- Urban W., *Ługowska (Szaniawski) Szymon h. Junosza (1530–1583)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973.
- Wawel 1000–2000. Katalog wystawy jubileuszowej*, t. I: *Kultura artystyczna dworu królewskiego. Katedra krakowska - biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowicki, t. III: *Ilustracje*, Kraków 2000.
- Wijaczka J., *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568). Ostatni mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010.